

Protokół nr XIV/2011
z XIV Sesji Rady Miejskiej, która odbyła się w dniu 29 grudnia 2011r.
w sali posiedzeń Urzędu Miasta i Gminy.

Obrady sesji rozpoczęto o godz. 12⁰⁰, a zakończono o godz. 18⁴⁵.

Obecni:

Radni Rady Miejskiej – lista obecności stanowi załącznik nr 1 protokołu.

Ponadto w obradach sesji uczestniczyli:

1. Sołtysi Wsi - lista obecności stanowi załącznik nr 2 protokołu.
2. Przewodniczący Zarządów Osiedli – lista obecności stanowi załącznik nr 3 protokołu.
3. Kierownictwo Urzędu Miasta i Gminy - lista obecności stanowi załącznik nr 4 protokołu,
4. Zaproszeni goście – lista obecności stanowi załącznik nr 5 protokołu.

Otwarcia XIV Sesji dokonał Przewodniczący Rady Olgierd Wajsnis, który stwierdził, że na sali znajduje się 19 radnych (nie ma radnego Grygla i Wasielweskiego), czyli Rada jest władna do podejmowania uchwał. Przewodniczący Rady powitał wszystkich zebranych. Następnie omówił porządek obrad.

Wiceprzewodniczący Klak zaproponował wniesienie do porządku obrad punktu „Informacja w sprawie Sądu Rejonowego w Pleszewie”.

Radny Sitnicki zgłosił do porządku obrad projekt uchwały w sprawie odwołania darowizny. Przeprosił, że projekt jest zgłaszany w ostatniej chwili. W styczniu mają zapaść decyzje odnośnie likwidacji sądów. Do przygotowania projektu uchwały skłoniły nas wypowiedzi Ministra Gowina. Jako samorząd powinniśmy podjąć wszelkie działania zmierzające do zmiany planów. Projekt powyższej uchwały może być do tego odpowiednim narzędziem. Pleszew należy do samorządów gdzie zmiany mogą budzić kontrowersje szczególnie z uwagi na fakt, że my jako władze wyposażyliśmy Sąd w budynek o wartości 1 mln. zł. i nagle budynek może przestać być siedzibą Sądu Rejonowego. W 2007 r. podejmując uchwałę o przekazaniu darowizny zawarto w uchwale, że darowizna jest przekazana na konkretny cel, co powtórzone w akcie notarialnym. Jeżeli nie będzie tak wykorzystywana darowiznę można odwołać. Zatem podjęcie uchwały o odwołaniu darowizny będzie dobrym elementem do negocjacji.

Na Sali znajduje się 20 radnych. Wszedł radny Wasielewski.

Burmistrz wyraził zadowolenie, iż radny Sitnicki zmienił zdanie co do tej sprawy, ponieważ czytając gazetę pleszewską wiemy, że twierdził, iż tak naprawdę „nic się nie stało”. Pana projekt jest niezwykle niebezpieczny. Jeżeli podejmiemy uchwałę, to będzie to fizyczna likwidacja Sądu, naszymi rękoma. Nie zawnioskuje o nie wprowadzenie tej uchwały do porządku obrad, gdyż nie wiem co pan przygotował. Natomiast znając pana pomysły mogą mieć wątpliwości i przeświadczenie o możliwości uchylenia uchwały przez wojewodę.

Następnie wyraził ubolewanie faktem, że radny Sitnicki nie przesłał dokumentu wcześniej, tak, aby prawnicy mogli go przeanalizować. Jeżeli zaistnieje zagrożenie dla naszego Sądu to jestem w stanie złożyć wniosek i zwołać sesję nadzwyczajną w tym temacie.

Radny Sitnicki oznajmił, że Burmistrz powołując się na moją wypowiedź z gazety, minął się z prawdą, ponieważ wypowiedź nie została przytoczona cała. Gdyby czytano ze zrozumieniem, wyczytano by, że twierdzę, iż nie nastąpi fizyczna likwidacja Sądu, ponieważ Sąd będzie istniał jako oddział kaliski. Oczywiście możemy działać tak jak mówi burmistrz czyli pisać protesty, ale tak robią wszystkie samorządy, a poprzez uchwałę mamy konkretne narzędzie ponieważ wyposażyliśmy Sąd

Burmistrz zacytował wypowiedź radnego Sitnickiego w oparciu o artykuł: „Należy podkreślić, że planowana reorganizacja sądownictwa nie oznacza fizycznej likwidacji Sądu. Sąd w Pleszewie pozostanie i sprawy sądowe będą nadal załatwiane w Pleszewie. Dlatego nie ma co rzucać hasłami o likwidacji Sądu. Jest to jasna wypowiedź, zatem jeżeli powiedział pan coś innego to jest to pana problemem. Mam nadzieję, że jeżeli tak było to napisze pan wniosek o sprostowanie. Próbujecie panowie wybiec do przodu z problemem, który macie. Natomiast cieszę się, że zmieniliście zdanie.

Radny Sitnicki stwierdził, że jeżeli Burmistrz nie widzi różnicy pomiędzy stwierdzeniem o likwidacji Sądu jako takiego, a likwidacji Sądu Rejonowego w Pleszewie to ja nie będę polemizować. Pojawiały się już doniesienia prasowe o tym, że Sąd całkowicie zniknie, a to nie jest prawdą, ponieważ w najgorszym wypadku zostanie jako oddział zamiejscowy. Zatem Sąd istniał będzie. Ponadto sprawa ta nie jest naszym problemem, naszej czwórki tylko problemem całego Pleszewa, Burmistrza również. Być może nawet pana bardziej dotyczy ten problem jako przedstawiciela władz. Jeżeli uważa pan, że nasza uchwała nie jest żadnym narzędziem wywierania nacisku na Ministra to co, pozostanie nam napisanie protestu czyli zrobienie tego co wszystkie samorządy zrobiły.

Przewodniczący Rady oznajmił, że sprawa ta jest dość „świeża” zatem zaproponował przełożenie punktu na kolejną sesję Rady.

Radny Sitnicki oznajmił, że uchwała ta nie powoduje, iż budynek Sądu przechodzi na własność Gminy. Daje tylko upoważnienie dla Burmistrza do podjęcia odpowiednich działań.

Przewodniczący Rady oznajmił, że mamy punkt, w którym będziemy o Sadzie dyskutować. Zatem możemy tam przesunąć uchwałę.

Burmistrz stwierdził, że nie wnioskuję, aby tego punktu nie było. Chodzi o fakt, że nie znamy tego materiału, który pan Sitnicki przedłożył mi przed oczy dwie minuty temu. Nikt, nawet najbardziej błyskotliwy prawnik w tak krótkim czasie nie jest w stanie przeanalizować.

Na Sali znajduje się 21 radnych. Wszedł radny Grygiel.

Radny Kuberka zawniósł o umieszczenie tej uchwały w punkcie: podjęcie uchwał, na samym końcu. Podkreślił, że pozwoli to na dokonanie analizy.

Burmistrz poparł powyższy wniosek radnego Kuberki natomiast punkt: „Informacja w sprawie Sądu Rejonowego w Pleszewie” zaproponował wprowadzić w pkt. 6 za „Informacją o decyzji środowiskowej dotyczącej biogazowi w miejscowości Zielona Łąka”.

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie wnioski o umieszczenie w porządku obrad w pkt 6 „Informacji w sprawie Sądu Rejonowego w Pleszewie” oraz w pkt 7 lit „n” uchwały w sprawie odwołania darowizny.

Rada Miejska poprzez głosowanie 20 za, 1 wstrzymującym się wniosek przyjęła. Tym samym porządek obrad XIV sesji przedstawia się następująco:

I.

1. Otwarcie obrad i stwierdzenie quorum.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu Nr XIII/2011 z dnia 29.11.2011 r.
4. Informacja Burmistrza o wydanych zarządzeniach i ich realizacji.
5. Informacja o decyzji środowiskowej dotyczącej biogazowi w miejscowości Zielona Łąka.
6. Informacja w sprawie Sądu Rejonowego w Pleszewie.
7. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - a) zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Pleszew na lata 2011 – 2021,
 - b) zmiany budżetu Miasta i Gminy Pleszew na rok 2011,
 - c) wykazu wydatków, które nie wygasają z upływem roku budżetowego 2011,
 - d) Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 2012 rok,
 - e) Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na 2012 rok,
 - f) przyjęcia Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Pleszew na lata 2012 – 2023,
 - g) uchwalenia budżetu Miasta i Gminy Pleszew na 2012r.,
 - h) taryf i opłat za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków,
 - i) Wieloletniego Planu Rozwoju i Modernizacji Urządzeń Wodociągowych i Urządzeń Kanalizacyjnych Miasta i Gminy Pleszew,
 - j) zmiany uchwały Nr XXIV/159/2004 Rady Miejskiej w Pleszewie z dnia 4 listopada 2004 r. w sprawie kryteriów i trybu przyznawania nagród dla nauczycieli szkół i placówek prowadzonych przez Miasto i Gminę Pleszew,
 - k) zmiany uchwały Nr XIII/139/2011 z dnia 29 listopada 2011 r. Rady Miejskiej w Pleszewie w sprawie zmiany uchwały Nr III/16/2010 Rady Miejskiej w Pleszewie z dnia 29 grudnia 2010 r. w sprawie ustalenia wzorów informacji oraz deklaracji podatkowych,
 - l) zbycia nieruchomości stanowiącej własność Miasta i Gminy Pleszew położonej w Kowalewie,
 - m) zmiany uchwały Nr XXXIX/254/2009 z dnia 27 października 2005 r. Rady Miejskiej w Pleszewie w sprawie przyjęcia Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Pleszewa
 - n) odwołania darowizny.
8. Przyjęcie planu pracy Rady Miejskiej na 2012 r.

9. Przyjęcie planu pracy Komisji Rewizyjnej na 2012 r.
10. Interpelacje radnych.
11. Odpowiedzi na interpelacje.
12. Sprawy różne.

II.

Spotkanie świąteczno-noworoczne

Do pkt 3 Przyjęcie protokołu Nr XIII/2011 z dnia 29 listopada 2011 r.

Wiceprzewodniczący Grobys poinformował, że na str. 21 wystąpił błąd piśmienniczy, gdzie głosowanie dotyczące dwóch różnych wniosków ma taki sam wynik.

Burmistrz oznajmił, że poprawka została uwzględniona.

Rada Miejska jednogłośnie (21za) przyjęła protokół Nr XIII/2011 z dnia 29 listopada 2011 r.

Do pkt 4 Informacja burmistrza o wydanych zarządzeniach i ich realizacji.

Rada Miejska jednogłośnie (21za) przyjęła informację burmistrza o wydanych zarządzeniach i ich realizacji.

Do pkt 4 Informacja o decyzji środowiskowej dotyczącej biogazowi w miejscowości Zielona Łąka.

Przewodniczący Rady poinformował, że temat ten został wprowadzony ponieważ w ostatnim czasie pojawia się wiele dyskusji i kontrowersji z nim związanych. Jest zbyt wiele plotek, niedomówień i oskarżeń, które występują w gazetach jak i rozmowach między ludźmi. Zaznaczyć należy fakt, że my tutaj nie jesteśmy stroną. Jesteśmy po to, aby wysłuchać i pozwolić się wypowiedzieć wszystkim, którzy mają coś do powiedzenia. Jako radni nie wdawajmy się w niepotrzebne polemiki i nie upolityczniajmy tej sprawy. Jest to temat bardzo ważny dla naszej społeczności, gminy i dyskusja powinna być merytoryczna.

Pan Roman Łukasik Kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej słowem wprowadzenia przedstawił podstawy prawne na jakich są podejmowane działania w tej sprawie. Przybliżył rolę UMiG w tym postępowaniu, ponieważ ukazały się artykuły w prasie, które jednak mijają się z prawdą. Mówią one, że urzędnicy w terenie chodzili, namawiali i zbierali podpisy. Zatem podstawowa ustawa i prowadząca, która określa prawa działania odnośnie ochrony środowiska jest ustawa z kwietnia 2001 Prawo ochrony środowiska. Jest to ustawa podstawowa, która określa możliwość korzystania z zasobów środowiska, które wykraczają poza korzystanie powszechne. Czyli korzystanie do celów potrzeb osobistych i potrzeb gospodarstwa domowego. Inne korzystanie czyli to które jest poza ramami powszechnego korzystania to wszystkie działania dotyczące różnych inwestycji jakie mają powstać na danym terenie wymagają pozwoleń, w zależności od tego jaka jest wielkość inwestycji i jej charakter. Pozwolenia takie są wymagane. Wszystkie działania prowadzone w ramach tego postępowania mają jeden: cel umożliwić inwestorom wykonanie swoich inwestycji, jakie

planują i uzyskać optymalne efekty w zakresie ochrony środowiska. Drugą ustawą, na której pracujemy jako Urząd i która określa szczegółowo zasady postępowania w takich sprawach jest ustawa z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w jego ochronie oraz ocenie oddziaływania na środowisko. Ustawa ta w sposób szczegółowy określa zasady i tryb postępowania w sprawach dotyczących udostępnienia informacji o środowisku i jego ochronie, ocen oddziaływania na środowisko, zasad udziału społeczeństwa w ochronie środowiska oraz organy administracyjne właściwe w danej sprawie. To jest w tej chwili najważniejsze i wyjaśnia rolę urzędu w tym postępowaniu. Ustawa określa szczegółowo w jakich inwestycjach kto jest decydentem i kto wydaje decyzje. Dla obiektów dotyczących budowy energetyki jądrowej jest to Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska dla inwestycji typu budowa linii kolejowych, instalacji do przesyłu gazu, ropy, budowa zbiorników wodnych jest decydentem i wykonawcą Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska. W sprawach dotyczących zamiany gruntów, scalania, podziału jest właściwy Starosta. Natomiast w pozostałych inwestycjach nie wymienionych w tej ustawie decydentem jest Wójt, Burmistrz, Prezydent odpowiedni do miejsca lokalizacji tej inwestycji. Zatem widać wyraźnie, że obliguje nas ustawa do prowadzenia tego postępowania. Prowadzi sprawę od początku do końca czyli od momentu złożenia wniosku przez inwestora do wydania decyzji. Dla przykładu wskazano, że w roku 2010 podjęto podobnych spraw ok. 50, gdzie wydano 20 decyzji środowiskowych. W roku bieżących mamy wstępnie 25 takich spraw, gdzie 12 zakończyło wydaniem decyzji. Następnie krótko omówił postępowanie w tej konkretnej sprawie. Otóż sprawa zaczęła się od złożenia wniosku przez inwestora. 13 maja 2011 r. wpłynął wraz z ogólną informacją o inwestycji, wniosek firmy Bio Power o wydanie decyzji środowiskowej. W ślad za tym w dniu 23 maja 2011 r. gmina wszczęła postępowanie w tej sprawie. Wystąpiono do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Poznaniu i Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Pleszewie z wnioskiem o wydanie opinii w sprawie potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania takiej inwestycji na środowisko. W dniu 3 czerwca 2011 r. wpłynęła opinia naszego „sanepidu”, a w dniu 17 czerwca 2011 r. opinia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Poznaniu. Obie opinie były zgodne pod kątem faktu, iż inwestycja wymaga przeprowadzenia oceny oddziaływania, ponieważ może w znacznym stopniu oddziaływać na środowisko. W dniu 13 lipca 2011 r. Burmistrz wydał postanowienie o przeprowadzeniu takiej oceny i konieczności sporządzenia raportu. Dodatkowo w postanowieniu był wykazany zakres raportu, a zakres określił Regionalny Dyrektor w swojej opinii. Jednocześnie wydając postanowienie, w którym nakazaliśmy inwestorowi wykonanie raportu, wyszło drugie postanowienie zawieszające postępowanie urzędu do momentu wpłynięcia raportu inwestora. Raport wpłynął do nas 21 listopada 2011 r. W związku z powyższym w dniu 24 listopada 2011 r. urząd po raz kolejny wystąpił do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Poznaniu i Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Pleszewie z wnioskiem o wydanie opinii, załączając dodatkowo raport. Jednocześnie urząd wydał kolejne postanowienie o podjęciu dalszego postępowania oraz obwieszczenie o tym i podanie do publicznej wiadomości jak i do sołtysa Zielonej Łąki celem poinformowania społeczeństwa. W zależności od tego ile jest przyjętych stron do postępowania są dwa toki działania. Jeżeli stron jest mniej niż 20, to organ prowadzący postępowanie czyli Burmistrz miał obowiązek zawiadomić każdą ze stron indywidualnie. Uznaliśmy, że stron jest więcej niż dwadzieścia i może to oddziaływać szerzej niż mogłoby to wynikać z raportu. Stąd obowiązkiem naszym było zawiadomienie o postępowaniu i możliwości zapoznania się z dokumentacją na stronach internetowych urzędu, w BiP-ie, ewentualnie w sposób przyjęty zwyczajowo czyli na tablicy ogłoszeń danego sołectwa czy też na tablicy ogłoszeń UMiG. Wiedząc jednak, że oddźwięk społeczeństwa może być znacznie większy i chcąc dać się wypowiedzieć większości mieszkańców poproszono sołtysa Zielonej Łąki, aby w formie „kurendy” puścił informacje w tym temacie.

Jednocześnie na prośbę sołtysa przekazaliśmy mu kserokopie raportu jaki przedstawiła firma, aby nikt nie przychodząc do urzędu można było się zapoznać na miejscu. Dodatkowo umożliwiliśmy pozyskanie informacji formie elektronicznej. Kilka osób pozyskało je od nas w formie elektronicznej. W ślad za naszymi informacjami zaczęły napływać informacje od mieszkańców, że są zainteresowani tą inwestycją i wnoszą swoje uwagi. Poinformował, że w dniu 6 grudnia 2011 r. wpłynęło pismo mieszkańców Zielonej Łąki wraz z licznymi podpisami. Wnieśli oni swoje uwagi do opracowania i zażądali rozprawy, na której mogliby się wypowiedzieć i otrzymać informacje od inwestorów. W dniu 12 grudnia 2011 r. takie spotkanie zaplanowano, ale kwestia ta później ulegała zmianie ze względu na warunki lokalowe. W dniu 21 grudnia 2011 r. przygotowano kolejne pismo informujące o rozprawie wyznaczając jej termin na 9 stycznia 2012 r., godz. 16⁰⁰ w Sali Domu Kultury w Pleszewie. Przekazane uwagi mieszkańców zostały w dniu 22 grudnia 2011 r. przesłane do inwestora i Przedsiębiorstwa Komunalnego, aby mogli się zapoznać i przygotować do rozprawy administracyjnej. W dniu 28 grudnia 2011 r. otrzymaliśmy pismo od Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Poznaniu i Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Pleszewie, że z uwagi na potrzebę wezwania inwestora do uzupełnienia raportu nie wydadzą opinii w terminie pierwotnie ustalonym, wyznaczając termin dodatkowy: Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Poznaniu na 27 stycznia 2012 r., natomiast nasz Inspektorat Sanitarny na 20 stycznia 2012 r. Zatem czekamy na wydanie opinii ponieważ one są dla nas wiążące. Następnie zbierzemy informacje i uwagi mieszkańców jakie pojawią się na rozprawie w dniu 9 stycznia 2012 r. Wówczas być może będziemy wzywać inwestora do uzupełnienia raportu i złożenie wyjaśnień co do popraw, które wynikną z rozprawy i ewentualnie z opinii dwóch wcześniej wspomnianych organów. W efekcie może się to zakończyć wydaniem decyzji środowiskowej lub jej odmowa. O wydanej decyzji Burmistrz ma obowiązek powiadomić opinię publiczną w sposób zwyczajowo przyjęty.

Pan Wojciech Wujs sołtys Zielonej Łąki poinformował, że o całej sprawie budowy biogazowni dowiedział się w dniu 29 listopada 2012 r. pismem podpisanym przez pana Romana Łukasika. Pismem tym obligowano mnie do przekazania na tablicach obwieszczenia Burmistrza o wszczętym postępowaniu odnośnie budowy biogazowni o mocy 600 kW. Obligowano mnie do puszczenia „kurendy” na ulicach Zielonej Łąki i Piaskowej. Uznałem, że sprawa jest zbyt ważna, dlatego na drugi dzień w gminie skserowano mi cały dokument i osobiście przez kilka dni wszystkim mieszkańcom Zielonej Łąki i ul. Piaskowej przy udziale jednego z członków Rady przekazałem materiał. Na piśmie była podbita moja pieczęć wraz numerem telefonu na wypadek gdyby mieszkańcy chcieli zwołać zebranie w powyższym temacie. W dniu 5 grudnia 2011 r. miałem wizytę mieszkańców i ustaliliśmy, że organizujemy zebranie wiejskie w sprawie budowy biogazowni. Następnego dnia 6 grudnia 2012 r. okazało się, że nie ma problemu, ale nie jest to taka łatwa sprawa ponieważ trzeba to uzgodnić z inwestorem i ewentualnie innymi uczestnikami. W związku z powyższym na mój wniosek wszczęto postępowanie o rozprawę administracyjną. Ponieważ o to chodzi, aby wszyscy mogli się dowiedzieć o ci tutaj chodzi i co nam się szykuje na mojej wsi. Wstępny termin miał być wyznaczony na 16 grudnia 2011 r., ale okazało się że ogłoszenie musi wisieć na tablicy 14 dni. W związku z powyższym przypadłoby to w Wigilię. Dlatego z panią Sołtysiak uzgodniono termin 9 stycznia 2012 r. w pierwszej wersji spotkanie miało być na Zielonej Łące tak, aby mogła przyjść jak największa liczba mieszkańców, w tym również osoby starsze. Ostatecznie przeniesiono je do Domu Kultury w Pleszewie. Tymczasem kolejnego dnia okazało się, że działa już pewna grupa mieszkańców, która jest przeciw budowie biogazowni. Nikt z tej grupy ze mną na ten temat nie rozmawiał. Ja uważam, że każdy ma prawo robić wszystko co chce, a ja jestem przedstawicielem wszystkim mieszkańców i dążę do tego żeby najpierw zrobić zebranie z konkretnymi ludźmi, a potem będziemy radzić co

ewentualnie dalej robić. Nie będę się wypowiadał na temat plotek, które krążą ponieważ wszyscy dobrze o tym wiedzą. Nie będę robił żadnych oświadczeń ponieważ uważam, że wsi jest na tyle dużo rozsądnych ludzi, że gdy 9 stycznia się spotkamy odbędzie się szczerza dyskusja.

Pani Danuta Lubońska mieszkanka Zielonej Łąki poinformowała, że mieszka przy ul. Piaskowej 29 i jest magistrem inżynierem w specjalności elektrotechniki przemysłowej oraz pedagogiki. Obwieszczenie Burmistrza MiG dotarło do nas w dniu 2 grudnia 2011 r. i mieszkańcy wsi zostali po raz pierwszy poinformowani o budowie instalacji biogazowej. W tym obwieszczeniu Burmistrz napisał: „zawieszono postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji środowiskowej o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia polegającego na budowie instalacji biogazowej o mocy 600 kW na terenie działki 145 obręb Zielona Łąka”. Ponieważ obawialiśmy się bardzo szybkiego biegu spraw, praktycznie od razu podpisy pod protestem złożyło 130 mieszkańców Zielonej Łąki i 32 mieszkańców Brzezia, którzy również obawiają się wpływu inwestycji na swoje tereny. Protest przekazano Burmistrzowi MiG oraz Przewodniczącemu Rady Miejskiej w dniach 9 i 12 grudnia 2012 r. Wiele osób szczególnie właścicieli działek budowlanych nie mogło tego protestu podpisać, po prostu o niczym nie wiedzieli. Zielona Łąka jest podzielona na bardzo wiele działek budowlanych i dla tych ludzi nawet dzisiejsza sesja będzie wielkim zaskoczeniem jeżeli nie czytają gazet. Po zapoznaniu się z raportem złożyliśmy do niego uwagi, które przekazaliśmy Burmistrzowi MiG Przewodniczącemu Rady Miejskiej, Naczelnikowi Wydziału Ochrony Środowiska w Starostwie oraz do Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Pleszewie. Co możemy powiedzieć o tej inwestycji? Mająca powstać biogazownia jest samodzielnym zakładem, a nie jak nam się próbuje wmówić w prasie i różnych wypowiedziach rozbudową istniejącej oczyszczalni ścieków. Nie ma mowy o żadnej rozbudowie, ani w obwieszczeniu Burmistrza, ani też w raporcie o oddziaływaniu przewidywanej inwestycji na środowisko. Biogazownia, która ma powstać o mocy 600kW, już należy do dużych, wytwarzających prąd i sprzedających certyfikaty unijne. Certyfikaty unijne to 200% ceny uzyskiwanej za 1 kWh czyli jest to intratny interes. Tylko 10% energii biogazownia wykorzystuje na własne potrzeby reszta jest sprzedawana do sieci energetycznej. Na str. 5 raportu jest potwierdzenie moich słów. Niestety w raporcie oprócz enigmatycznego stwierdzenia, że energia cieplna będzie wykorzystywana do procesów technologicznych o energii cieplnej nie ma nic. Co do kolejnych mitów, to biogazownia daje niewiele miejsc pracy. Z raportu wynika, że jest to: 0,1 do 0,9 osoby na gigawatogodzinę, jest to ok. 5 osób dla całej inwestycji. Wielu mieszkańcom próbowano mówić, że jak będzie sprzeciw budowie biogazowi to będą mieli wyłączanie prądu. Słyszałam to osobiście zbierając podpisy pod protestem. Otóż nie ma takiej możliwości. Dużo się mówi również o łączeniu mającej powstać biogazowni z istniejącą biogazownią przy oczyszczalni ścieków. Istniejąca obecnie, będąca częścią oczyszczalni ścieków biogazownia wg naszych obliczeń to jest ok. 8 do 10 krotnie mniejsza od tej co ma powstać. Pracuje na substratach z oczyszczalni i produkuje na potrzeby oczyszczalni niewielkie ilości prądu. O biogazowniach w Polsce mówi się, że są to śmierdzące pieniądze nie ze względu na interesy tylko ze względu na to z czego się te pieniądze pozyskuje. Przestrzega technologii i przerabia ścieki, o nich bardzo często słyszymy w wywiadach prasowych, ale nie o taką biogazownię o jaką nam chodzi, jaka ma powstać. Stąd prośba do pana Knappe, że jeżeli chce poszerzyć naszą wiedzę na ten temat to prosimy o zaproszenie nas na oczyszczalnię ścieków, jeżeli jest to możliwe. Dlaczego protestujemy? Mająca powstać biogazownia jest przedsięwzięciem potencjalnie oddziaływującym na środowisko, co nawet stwierdzono w piśmie pana Burmistrza i biologicznie niebezpiecznym. Na str. 25 raportu jest tabela, która podaje co będzie do biogazowni dowożone: odpady

poubojowe, ścieki, obornik drobiowy, serwatka, odpadki warzywne, osad ściekowy. Czyli jest to spore zagrożenie ponieważ biogazownie w przerobie utylizacyjnym tzw. wchodzi w grupę niebezpiecznych. Na str. 71 raportu mamy charakterystykę emitatorów i wszelkiej emisji, ponieważ emisja również stwarza pewne zagrożenie. W przedstawionej tabeli jest uwaga: do obliczeń wielkości emisji przyjęto następujące wskaźniki (...) ze względu na brak danych producenta przyjęto wskaźnik emisji substancji zanieczyszczającej wprowadzonej do powietrza z procesu energetycznego spalania - materiały informacyjno-instruktażowe Ministerstwa Ochrony Środowiska. Jak widać nam tu chodzi o „życie”, a tu robiąc raport ktoś się podpira jakimiś instrukcjami. Czy tak można? W załączniku do raportu mamy wykres gdzie wskazano dwutlenek węgla, dwutlenek azotu. Dwutlenek azotu jest utleniaczem żelaza i miedzi i na tym wykresie w godzinnych stężeniach dochodzi, aż do ul. Piaskowej czyli praktycznie do mojego domu. Kolejno utleniacz żelaza i miedzi to gaz o silnym zapachu chloru, stężenie jednogodzinne dochodzi do ul. Piaskowej. Następnym zagrożeniem jest fakt, że ubojnie dopłacają do odpadów, które przychodzą do biogazowi. W związku z powyższym zyski z odpadów poubojowych mogą powodować nadmierne ich wykorzystanie. Mam drobne wyliczenie, które mówi, że z odpadów poubojowych uzyskuje się 110 m³ biogazu na tonę wprowadzonej masy, natomiast ze ścieków jest 57,6 m³, a z osadów ściekowych jest tylko 14,9 m³. Stwarza to niebezpieczeństwo, które zaobserwowaliśmy w biogazowniach, które zwiedziliśmy. Byliśmy w Liszowie, gdzie jest najgorszy obraz biogazowi w Polsce. Stała się tam tragedia zostały wylane odpady, które w czasie upału zaczęły garować. Spalono pola i las. Ludzie zaczęli się wyprowadzać. Mało tego zapoznałam się z instrukcją funkcjonowania kolejnej biogazowi w Skrzatuszu, która jest najnowszym typem w Polsce i tam jest również problem z odpadami. Jeżeli chodzi o emisje zanieczyszczeń, które mamy w tabeli nr 14 na str. 71 to odrzucamy zamieszczone w raporcie wykresy hałasu, zanieczyszczenia powietrza i odoru ponieważ uważamy, że są one wszystkie zrobione na tej samej zasadzie czyli na bazie materiału informacyjno-instruktażowego MOŚ. Ponadto do pisma Prezesa PK pana Knappe jest dołączona informacja, że będzie on przyjmował ścieki przemysłowe jest dołączona cała tablica Mendelejewa o składzie. W raporcie brak wskazania technologii na jakiej ma pracować biogazownia i urządzeń w jakie ma być wyposażona. Załącznik w raporcie nawet dla laika jest śmieszny. Są tam 3 zbiorniki bez żadnego opisu, tabelki, w języku niemieckim. Technologia jest podana w sposób schematyczny, rozproszony, trzeba się wczytywać żeby coś znaleźć. Np. zapis: „w chwili obecnej inwestor nie przewiduje magazynowania zapasów dowożonych na teren biogazowi, jednak w przypadku ewentualnych zmian w logistyce mogą być magazynowane pod przykryciem na szczelnej płycie magazynowej”. Nie ma niemal nic na temat dowożenia, magazynowania i składowania zapasów w biogazowni. Mieszkańcy Liszowa domagali się pewnych metod zastosowania, o których tutaj nic się nie mówi. Odpady poubojowe, aby mogły ostać się do fermentatora muszą podlegać higienizacji czyli podgrzaniu do temp. 70C⁰ muszą być rozdrobnione, zatem gdzie to się będzie robiło? Następnie poruszono temat separacji. Otóż planuje się montaż separatora na oddzielenie frakcji stałej. Instalacja separatora pozwoli na odseparowanie z fermentatu zawartości suchej masy na poziom 20%. Frakcja stała będzie okresowo magazynowana w budynku jednostki separatora, a następnie może być systematycznie odbierana jako nawóz biologiczny. Materiał jest biologicznie czynny więc jeżeli technologia jest kiepska, a z reguły ze względu na zyski i szybkość uzyskiwania biogazu jest. Kolejno część z odpadów ma być suszona. Otóż suszenie w przypadku awarii przeżyli w Koziegłowach, gdzie oczyszczalnia ścieków spowodowała, że poznańskie tęgę głowy ruszyły na pomoc miastu, gdyż nie można było wytrzymać. Wystarczy przytoczyć suszenie cebuli u nas na Maliniu, bądź też suszenie krwi na wjeździe do Krotoszyńska. Wszyscy pamiętamy. Poferment jest kolejnym z odpadów i mówienie, że przerobi się go na nawóz byłoby stosowne gdyby była odpowiednia technologia, a nawóz i tak nie zawsze jest odpowiedniej wartości. Trzeba mieć również areal żeby to odebrać i żeby

wywieźć. Ponadto inwestor twierdzi, że można to przerobić na opał. Na naszym terenie na mającej powstać biogazowni nie ma możliwości takiej przeróbki bez specjalnej technologii. Wystarczy kliknąć na specjalistyczne strony w Internecie i wszystko wiadomo. Żeby powstał opał, który nie szkodzi, bez dużej zawartości siarki to trzeba go bardzo dobrze przetworzyć. Dziwi nas również fakt, że ścieki powstałe z pofermentu ponownie przejdą na oczyszczalnie ścieków. Skoro mamy obiekt zamknięty i dodatkowe obciążenie naszej oczyszczalni to o co chodzi? Produkcja odpadów to rocznie 8 000 m³ jest to działka 2 000 m zawalona do wysokości 4 m. To trzeba będzie wywieźć. Wszystko co jest w zbiornikach, przy wyższych temperaturach, wydziela straszny odór i zaczyna się ruszać, bo w większości są to substancje biologiczne. Nawóz wywozi się na pola 2 razy do roku i jeszcze trzeba go odpowiednio wprowadzić w ziemię. Nawóz z biogazowni to nie jest gnojowica, która się wyrzuci po dwóch dniach. Zatem gdzie do tych dwóch sezonowych wywozów będziemy to trzymać? Wyraziła obawy, że w pewnych rejonach zostaną wybudowane laguny, gdzie jeśli folia pęknie jak to miało miejsce w przypadku zamkniętej już biogazowni w Liskowie skażą całkowicie wody gruntowe. Jeżeli to paskudztwo w temp. 35C° się zagrzeje to sobie z tej laguny wyjdzie. My tam byliśmy, zakład od września jest zamknięty ze względu na liczne protesty. Tam ziemia do dziś śmierdzi. Jako mieszkańcy mamy marne szanse obrony chociażby z tego względu, że przy tego typu inwestycjach występują częste zmiany właścicieli. Praktycznie co 3 miesiące. Mieszkańcy piszą, odwołują się, ale nie ma do kogo gdyż ciągle przychodzi ktoś nowy twierdzi, że poprawi to co jest źle wykonane, ale nie zdąży bo już odchodzi. Zakłady te są zakładami zamkniętymi, nikt nie ma wstępu. Jest jeszcze jedna sprawa, którą się w ogóle nie zainteresowano. Zielona Łąka jest terenem budownictwa jednorodzinnego. Najbliższa działka od strony biogazowni znajduje się 350 m, moja 550 m. Raport wymigał się z tego w ten sposób, iż mówi tylko o zabudowie zagrodowej. Jest tu mały wykręt administracyjny, że strefy domków już nie obejmuje. Nie ma możliwości, żeby biogazownia nie była odczuwalna. Gdy biogazownia w Liskowie działała to smród w powietrzu rozniósł się na ponad 5 km. Pewne strony uważa się za strony nieuczestniczące jak np. ul. Zbożowa, Grzybowa, gdzie nawet uznano, że obwieszczenie burmistrza nie powinno tam dotrzeć. Następnym dużym problemem biogazowni oprócz utrzymania, technologii i logistyki jest problem transportu. W tym temacie w raporcie mamy martwą ciszę. Biogazownia wymaga wsadu 80 ton dziennie z czego 20 ton ma być z oczyszczalni, to trzeba przywieźć i wywieźć. Jest to ruch ciągły nie ma niedziel i świąt. Raport wspomina tylko drogę dojazdową do oczyszczalni w Zielonej Łące i przejazd przez oczyszczalnię. Na str. 11 raportu jest mapka, która była również załączona do uchwały Rady Miejskiej VIII/83/2011 z 21 czerwca 2011 r. Na tej mapce istnieje południowa obwodnica Pleszewa, która we wrześniu była jeszcze w fazie konsultacji społecznych w biurze forum, a uchwała jest z czerwca więc co tu jest grane? Podejrzewam, że obwodnica została umieszczona dlatego, że jeżeli jest to droga krajowa to nic nam do tego kądędy to będzie dowożone. Tu w raporcie dodatkowo jest zaznaczona paskami ulica we wsi, co znaczy, że ona ma być przebudowana i dostosowana do przewożenia tego wszystkiego do biogazowni. To znaczy, że co? Że 60 ton w jedną i 40 ton w drugą pójdzie dziennie przez środek Zielonej Łąki? Jako podsumowanie oznajmiła, że nie mamy żadnej gwarancji reżimu technologicznego. Tak się składa, że w Polsce ustawy są takie, że produkcje biogazowni traktuje się jako odpady przemysłowe. Czy to jest poferment, czy blacha ze Spomaszu wychodzi na jedno tylko inaczej czuć. Prawdopodobnie ukazała się norma zwrotu. Takich gmin i wsi jest w Polsce dużo zatem nawiązaliśmy kontakt ze Stowarzyszeniem Czysta Gmina w Polsce. Poseł Witkowski wypowiada się i pisze następująco: „w pełni popieram wasz protest, moje stanowisko w tej sprawie jest jednoznaczne: energia odnawialna - tak, małe biogazownie rolnicze - tak, duże biogazownie utylizacyjne (jak nasza) – nie”. Ponieważ nie mieliśmy przyjemności spotkać się z inwestorem, chcielibyśmy porozmawiać z nim merytorycznie jeszcze przed rozprawą.

Dlatego też pozwoliliśmy sobie znaleźć pewne informacje na temat inwestora. Otóż Bio Power stanowi ogólnopolską sieć biogazowni wytwarzającą energię elektryczną, ciepłą z odpadów organicznych. Tworzy sieć biogazowni, których celem jest zagospodarowanie rolniczych odpadów organicznych w sposób pozwalający na produkcję energii elektrycznej, ciepła, nawozu itd. W tym celu powołuje odrębne spółki celowe z lokalnymi partnerami, właścicielami gospodarstw rolnych, producentami artykułów rolnych i spożywczych zakładami przetwórstwa mięsnego, gorzelniami, browarami itp. Partner Bio Power w zamian za zapewnienie odpowiednich substratów otrzymuje udziały w spółce celowej dodatkowo partner sprzedaje bądź wynajmuje spółce celowej działkę do wybudowania biogazowni oraz otrzymuje comiesięczne wynagrodzenie jako operator biogazowni.

Pan Lucjan Wawrzyniak mieszkaniec Zielonej Łąki poinformował, że z wykształcenia jest architektem czynnym zawodowo. Oznajmił, że mamy tutaj do czynienia z pewnym konfliktem społecznym. Znany amerykański socjolog Lewis Coser głosi tezę o funkcjonalności konfliktu twierdząc, że konflikt zwiększa zdolności adaptacyjne danego systemu społecznego. Jeśli nie jest zbyt intensywny i gwałtowny prowadzi do większej innowacyjności i rozwoju procedur normatywnych. Następnie wyraził nadzieję, że tak będzie również i w tym przypadku. Jednak, aby nie unikać niepotrzebnych emocji zaapelował do wszystkich stron i zainteresowanych osób o posługiwanie się pełną, rzetelną, jasną i precyzyjną informacją dotyczącą przedmiotowej inwestycji. Z racji uprawnień zawodowych naświetlił procedurę administracyjną jaka się wiąże z każdą decyzją. U podstaw wszelkiego planowania leży ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, która już w art. 1 określa zasady kształtowania polityki przestrzennej przez jednostki samorządowe podaje zakres i sposoby postępowania w sprawach przeznaczenia terenu na określone cele oraz ustalania zasad ich zagospodarowania przyjmując ład przestrzenny i zrównoważony rozwój za podstawę działania. W planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwzględnia się zwłaszcza wymagania ładu przestrzennego, walory architektoniczne i krajobrazowe, wymagania ochrony środowiska, wymagania ochrony zdrowia i bezpieczeństwa ludzi i mienia, prawo własności i potrzeby interesu publicznego. W dalszych artykułach ustawy pojawia się definicja do prawa zagospodarowania terenu, do którego dany podmiot ma tytuł prawny zgodnie z warunkami ustalonymi w miejscowym planie, bądź decyzji o warunkach zabudowy, jeżeli nie narusza to chronionego prawem interesu publicznego oraz osób trzecich. Pojawia się również definicja do ochrony własnego interesu prawnego przy zagospodarowaniu terenu należącego do innych osób bądź jednostek. Ta sama ustawa nakreśla również obowiązki dla gminy przy planowaniu rozwoju przestrzennego. Są to m.in.: opracowanie studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz sporządzanie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, które wynikają bezpośrednio z ustaleń powyższego dokumentu. Zatem czym nie jest studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego? Nie jest aktem prawa miejscowego, a więc nie zawiera przepisów powszechnie obowiązujących i nie może być podstawą do wydania żadnej decyzji administracyjnej. Studium natomiast jest uznawane za akt kierownictwa wewnętrznego tzn., że jest aktem wewnętrznie obowiązującym w systemie organów Gminy. W związku z tym wiąże, jak podaje ustawa, organy wykonawcze przy sporządzaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego gminy. Studium określa politykę przestrzenną Gminy, pełni funkcję kształtowania i wykładni polityki rozwoju, koordynuje ustalenia planów miejscowych i promuje gminę na zewnątrz. Czyli studium poprzez diagnozę aktualnej sytuacji i określenie podstawowych reguł w działaniu przestrzennym Gminy kooreluje trzy płaszczyzny: środowisko naturalne, społeczność i gospodarkę Gminy. Tryb opracowania i uchwalenia studium jest zapewne wszystkim doskonale znany. Wszystko zaczyna się od uchwały Rady Gminy o przystąpieniu do

sporządzenia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, następuje ogłoszenie o uchwale, ustanawia się termin na składanie wniosków, pisemnie zawiadamia się organy opiniodawcze, rozpatruje się wnioski, sporządza się projekt, opiniuje się projekt z właściwą Komisją architektoniczno-urbanistyczną, uzgadnia się projekt z zarządem województwa, wnosi się poprawki, ogłasza się wyłożenie planu, ustanawia się kolejny termin na wnoszenie uwag, uwzględnia się powyższe uwagi i na końcu przyjmuje się uchwałę Rady Gminy w przedmiocie przyjęcia studium. Widać tutaj całkowitą przejrzystość i otwartość procesu dla społeczeństwa. Uchwalone studium staje się podstawą do opracowywania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego terenu, które obowiązkowo pozostają zgodne z powyższym dokumentem i szczegółowo określają wszelkie warunki wykorzystania szeroko pojętej przestrzeni. Omawiając przedmiotowy teren wokół, którego skupia się nasze zainteresowanie widać, że nie jest on objęty przepisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego co za tym idzie naturalnym etapem zmierzającym do realizacji inwestycji jest ustalenie warunków zabudowy, a dla inwestycji mogących znacząco oddziaływać na środowisko również decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia, która poprzedza wydanie samej decyzji o warunkach zabudowy. Warto zauważyć, iż w przeciwieństwie do planów zagospodarowania przestrzennego, które z nakazu prawa muszą pozostać zgodne ze studium, powyższe decyzje takie jak o warunkach zabudowy nie muszą pozostawać zgodne ze studium. Należy zwrócić uwagę na skrajną odpowiedzialność jaką muszą wykazać organy wykonawcze, które wydadzą taką decyzję przeciwstawiającą się zapisom studium z pominięciem, rozbudowanej otwartej dla społeczeństwa procedury kształtującej politykę przestrzenną Gminy. Ostatnia uwaga, Gmina stawiając sobie własne cele rozwoju przestrzennego sama jest odpowiedzialna za opracowanie studium, ponosi koszty jego przygotowania i sama tworzy dokument dla dobra rozwoju. Sytuacja prawna przedmiotowego terenu jest następująca. Zacytowano zapisy jedyne, dokumentu traktujące o przeznaczeniu terenu i jego łądzie przestrzennym. Za jeden z pięciu głównych celów strategicznych zawartych w aktualnym, znowelizowanym studium uchwalonym w czerwcu 2011 uznano: „aktywne kształtowanie rozwoju społecznego oraz zapewnienie wyższych standardów życia mieszkańcom”, cokolwiek miałoby to znaczyć. Jako charakterystykę rejonu stanowiącego powód wystąpienia w części opisowej studium użyto słów: „brak naturalnych zbiorników wodnych, narastające konflikty między środowiskiem, a działalnością spowodowane zanieczyszczeniem rzek i mniejszych cieków, powstanie obszarów zagrożonych powodzią, w szczególności doliny Prosny i lokalnie w dolinach rzeki Ner, zanieczyszczenie wód piętra czwartorzędowego, a w szczególności w regionie Pleszewa”. Z analizy danych i załączników graficznych do studium można precyzyjnie odczytać, iż działka wokół której toczy się dyskusja położona jest na terenie dwóch jednostek bilansowych. Jest to jednostka 17.6 teren ekosystemu leśnego i wskazanego do zalesienia oraz jednostka 17.7 tereny obniżień wzdłuż cieków wodnych. Zatem przepis szczegółowy dla jednostki 17.6 mówi: „za przeznaczenie podstawowe uznaje się teren lasów, teren zalesienia, jako zalecane zasady zagospodarowania - zachowanie przyrodniczych, kulturowych i krajobrazowych walorów terenów leśnych stanowiących element systemu ekologicznego obszarów chronionych jako istotny walor dla rozwoju rekreacji, utrzymanie istniejących lasów wraz z ich zagospodarowaniem dla celów turystyczno-rekreacyjnych i zakaz lokalizacji nowej zabudowy. Jednostki 17.6 załącznik graficzny do studium mówi, że: „są to tereny w zasięgu zalewów powodziowych, zaleca się ochronę przez zakaz lokalizacji nowej zabudowy, dopuszcza się zalesianie zgodnie zobowiązującymi nowymi przepisami i obowiązującymi odpowiednimi ustaleniami w kierunkach ochrony środowiska”. Szukając dalszych informacji w studium, na jednej z dalszych kart zawarta jest instrukcja dotycząca interpretacji zapisów studium. Zatem: „w studium przedstawiono zgeneralizowany obraz użytkowania terenu tzn., że określone w rysunkach studium przeznaczenie terenu oznacza funkcję dominującą, a nie

wyłączną i może być uzupełnione innymi funkcjami. Jednak funkcje te nie mogą być przeciwstawne funkcji dominującej i pogarszać warunków egzystencji”. Mając do dyspozycji ogólnodostępne materiały, przebywając w tym otoczeniu, dostrzec inne walory, nakreślając pewien model przestrzenny, w tym wypadku słowny, który udostępni walory tego obszaru i potwierdzi już zaplanowane kierunki w rozwoju tego obszaru poprzez zapisy w studium. Zatem omawiany obszar wydaje się być jedynym klinem zieleni docierającym nie tylko do granic Miasta, ale także poprzez park miejski i zielen miejską ma dostęp do samego centrum. Układ taki wytwarza niepowtarzalny i wyjątkowy w planowaniu miast ciąg ekologiczny, który w tym przypadku łączy dwie jednostki terenu o charakterze rekreacji, wypoczynku i sportu, jakim są pleszewskie planty i obszar rekreacyjno wypoczynkowy Brzezia. Należy zwrócić uwagę, iż miasto otoczone jest przez gospodarstwa wielko powierzchniowe i pozbawione jest podobnych form przyrodniczych. Przy próbie określenia relacji odległościowych i lokalizacji planowanej inwestycji w przestrzeni Miasta uwidacznia się pewna cecha. Odległość planowanej inwestycji od rynku w linii prostej wynosi 2300 m. Inwestycja jest zlokalizowana poza granicami administracyjnymi Miasta i taki parametr może dostarczać poczucie bezpieczeństwa dla mieszkańców, ale odległość ta jest niewiele większa niż odległość dzieląca w linii prostej rynek i szpital, ogródki działkowe, czy budowane centrum sportowe. Różnica w odległości od umownego centrum Miasta planowanej inwestycji porównaniu np. do szpitala to 800 m, ogródków działkowych 700 m, czy budowanego centrum sportowego 600 m, a od zwartej zabudowy Miasta 500 m. Proszę sobie wyobrazić ul. Sienkiewicza ma ona dokładnie 500 m długości. Przy ruchu pieszym jest to 7-9 minut spacerem. Okazuje się, że inwestycja wcale nie jest lokalizowana tak daleko od nas czyli centrum miasta. Biorąc pod uwagę małą skalę obszaru można się pokusić o próbę przeprowadzenia jednej z najszybszych technik analitycznych SWOT, służących do porządkowania informacji. Stosowana jest we wszystkich obszarach planowania strategicznego. Technika SWOT polega na posegregowaniu posiadanych informacji na cztery kategorie czynników strategicznych: 1) Strengths – mocne strony: wszystko to co stanowi atut, przewagę, zaletę analizowanego obszaru, 2) Weaknesses – słabe strony: wszystko to co stanowi słabość, barierę, wadę, 3) Opportunities – szanse: wszystko to co stwarza dla analizowanego obiektu szansę korzystnej zmiany, 4) Threats – zagrożenia: wszystko to co stwarza dla analizowanego obiektu niebezpieczeństwo zmiany niekorzystnej. Za mocnymi stronami obszaru przemawia bliskość Miasta, istniejący ciek wodny, korytarz ekologiczny, jedyny klin zielony Miasta, obowiązujące studium i kierunki rozwoju Gminy. Słabe strony rejonu to infrastruktura, komunikacja, brak szlaków turystycznych. Jako szanse, należy zwrócić uwagę na możliwość zrównoważonego rozwoju postaci atrakcyjnych terenów inwestycyjnych wykorzystujących walory krajobrazowe i środowiskowe, takie jak zabudowa rezydencjonalna, rekreacyjna, administracja, leśnictwo czy rehabilitacja. Natomiast największym zagrożeniem okazuje się być planowana inwestycja budowy biogazowni. Na koniec przytoczono definicję zrównoważonego rozwoju inaczej ekorozwoju doktryna ekonomii politycznej, zakładająca jakość życia na poziomie na jaki pozwala obecny rozwój cywilizacyjny, w przeciwieństwie do "żelaznej reguły ekonomii". Ideę ekorozwoju streszcza pierwsze zdanie raportu Światowej Komisji ds. Środowiska i Rozwoju: „Na obecnym poziomie cywilizacyjnym możliwy jest rozwój zrównoważony, to jest taki rozwój, w którym potrzeby obecnego pokolenia mogą być zaspokojone bez umniejszania szans przyszłych pokoleń na ich zaspokojenie”. Model takiej gospodarki zakłada odpowiednio i świadomie ukształtowane relacje pomiędzy wzrostem gospodarczym, dbałością o środowisko oraz zdrowiem człowieka. Wybitny architekt i urbanista, zasłużony dla Polski – Władysław Czarnecki w głośnej publikacji "Planowanie miast i osiedli" pisał: „Umiejętne planowanie tego krajobrazu jest wyrazem kultury tak projektanta, jak i środowiska społecznego, w którym

wyrósł i dla którego tworzy. Kultury jednak nie można planować. Kultura narasta biologicznie w czasie”. Miejmy nadzieję, że nam czasu nie zabraknie.

Pan Ryszard Dojwa mieszkaniec Zielonej Łąki zaczął od tego, że wszyscy zebrani na sali mają wnuki lub dzieci, on ma 65 lat i z tego 35 lat na etacie. Reprezentuje taką profesję, której obowiązkiem jest profilaktyka, przestrzeganie zasad i zapobieganie schorzeniom a nie potem ich leczenie. Chce powiedzieć o tej inteligentnej folii o tym wycieku z góry. Drzewa i studnie powysychały. Laguna ma 2200 metrów i ma pompowane dołem wytłoczyny z daleka. Biogazownia jest w środku we wsi, pięknie – fontanna, rybki, ale też śmierdzi. Byliśmy na takiej biogazowni, gdzie te laguny były puste bo folie wymieniano, i tam bardzo śmierdziało, a ludziom we wsi powiedziano, że ta folia pękła w wyniku sabotażu. Zdaniem doktora jest to po prostu kpina. Te laguny mają powierzchnię 7 tys. m². Głębokość lagun wynosi 3,5 m. Kto z was wejdzie na dół lub na górę i przetnie folię, żeby zrobić sabotaż i w jaki sposób, wiadomo, że nikt z nas nie wyszedłby żywy. Obecny właściciel tłumaczy sabotażem smród unoszący się znad tamtejszej biogazowni. Co to za wsad biologiczny znajdował się w tej biogazowni, że przeżarło i roztopiło tą folię? Rozmawialiśmy z tamtejszą radną gminną, która była bardzo za tą gazownią a teraz płacze. Następnie zapytał przedstawiciela firmy budującej biogazownię „czy jest stąd?”. Jeśli nie to skąd Pan pochodzi? Następnie zapytał czy Pan będzie mieszkał w takim miejscu obok, którego w odległości 400-600 metrów znajduje się biogazownia? W normalnych warunkach otwiera się okna bo się wietrzy domy, a w Liszkowie się zamyka okna bo nie można wytrzymać. W miejscu, gdzie będzie biogazownia będzie smród, niepozwalaający otworzyć okien. Jeśli będą sesje Rady Miejskiej latem to na pewno nie będzie czym oddychać po otwarciu okien w tej sali. Doktor relacjonował dalej, że latem na piątym kilometrze od tych dołów zdrowi ludzie schodzą z pola bo mają zaczerwienioną skórę i trudności z oddychaniem, bo emisja tych wszystkich środków latem jest większa. Stwierdził, że do tego wystąpienia skłonił go też raport o skażeniu wody. Raport Miasta i Gminy Pleszewa z roku 2007, połowa z państwa była wtedy radnymi. Proszę Państwa jest to raport, który dotyczy okresu od 3 marca do 6 kwietnia 2007 r. czyli obejmuje okres 25 dni, jest to okres, w którym w Pleszewie w wyniku zanieczyszczenia wodociągu w ujęciu Tursko A przez wylanie z beczkowozu środków po produkcji koncentratu gorzelnii, tak to później ustalono, doszło do zainfekowania ujęcia wody. Dr Dojwa przytoczył część raportu: 13 marca 2007 r. wpływa do stacji sanitarnej informacja, że jakość wody jest kiepska, ma gnilny zapach i brunatny kolor. 14 marca 2007 r. Przedsiębiorstwo Komunalne ustala, że wylano wywar z gorzelnii na grunty sąsiadujące z ujęciem Tursko A. Jest dzień 16 marca 2007 r. czyli minęły już trzy dni, jest inspekcja terenu Turska tam się okazuje, że z beczkowozu zawartość została rozmgławiona na pole i potem to zaorano. Kontrola sanepidu tydzień później wykazuje, że nic na polu nie ma, bo jest wszystko zaorane. Mija dzień 17 i 18 to jest ustęp, który jest somokrytyką służb miejskich w tym mieście, bo 17 i 18-go nic się nie dzieje, gdyż jest sobota i niedziela. 19 marca 2007 r., w siódmej dobie przychodzą wyniki, jest zebranie u inspektora sanitarnego, przychodzi na nie Pan Prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego i Pan Dyrektor Zakładu Wodociągów i przynoszą informację, z których już się dowiedzieli, że stan wody jest zły, że są przekroczone normy zawartości bakterii i innych substancji, których tu do końca nie podano. Tego samego dnia - siódma doba - o godzinie 16⁰⁰ stacja sanitarna dostarcza Burmistrzowi decyzję nakazową, która wprowadza zakaz używania wody z wodociągu publicznego w Pleszewie do celów konsumpcyjnych nawet po przegotowaniu. Czy Państwo znacie długość sieci wodociągowej na terenie Miasta i Gminy – jest to 210 km, 120 km zostało natychmiast skażone, pozostało bez wody 21000 mieszkańców tego miasta. Jeżeli dojdzie do przebicia złoża, które będzie składowane na biogazowni i pójdzie to w wody gruntowe na terenie gdzie jest blisko Tursko, gdzie jest dolina Neru, gdzie są ścieki. Jeśli bakterie i wirusy chorobotwórcze wytworzone w tych biomasach przedostaną się do wody to

nie będzie Pleszewa. Będzie tabliczka po Pleszewie. Sieci wodociągowe zainfekowane bakteriami coli obejmowały miejscowości Kowalew, Zielona Łąka, Lenartowice, Zawidowice, Grodzisko, Porokopów, Koszkwy, Piekarzew, Suchorzew, Brzezie i Pleszówka. Wodę wożono w beczkowozach, była telewizja. Mijają kolejne dni, jest dziewiąta doba od początku zainfekowania, ja to mówię aby zobrazować państwu jak to się dzieje przy skażeniu, w dziewiątej dobie jest już takie namnożenie bakterii chorobotwórczych, że gdyby były mocniejsze to nie żyje cały Pleszew – gdyby tam poszły inne bakterie. Toksyny węgliku, które są bronią bakteriologiczną są bronią terrorystów jeden miligram krystalicznej substancji zabija od 250 - do 500 tysięcy ludzi. Ujęcia wody w Moskwie, Nowym Jorku itd. są najbardziej strzeżonymi miejscami na świecie. Węglik występuje w trzech postaciach: skórnej, płucnej i pokarmowej. Skażenie węglikiem może iść poprzez zakażenie wody. Rezerwuarem węgliku są głównie zwierzęta roślinożerne. Jeżeli wsadem biologicznym tej oczyszczalni będą głównie produkty poubojowe, to będą tam wszystkie treści pokarmowe jakie mają w sobie zwierzęta. Dr Dojwa zapytał Radnego Kuberkę czy ma rację?

Radny Kuberka odpowiedział, że tak.

Pan Ryszard Dojwa mieszkaniec Zielonej Łąki kontynuował, że bydło owce, świny i kozy to jest właśnie miejsce, gdzie się lokalizuje węglik. Następnie powrócił do relacjonowania przebiegu wydarzeń podczas skażenia wody w Pleszewie w 2007 r. Jest dzień 21 marca 2007 r. - dziewiąta doba. Starosta Pleszewski wystąpił do jednostek organizacyjnych powiatu z zapytaniem w jakim trybie, kiedy i z jakiego źródła informacja o skażeniu wody dotarła do tych instytucji. Z uzyskanych odpowiedzi wynika, że na 17 jednostek tylko trzy szkoły otrzymały ogłoszenie dostarczone 19 lub 20 marca. Niestety Dom Pomocy Społecznej gdzie są osoby starsze, słabe nie otrzymał takich informacji. Takich informacji nie otrzymał również Szpital Pleszewski, Dom Dziecka oraz Zespół Szkół Specjalnych. Dr Dojwa poinformował ilu podopiecznych mają powyższe placówki oraz ile osób w nich pracuje. Razem 1330 osób nie otrzymało informacji o skażeniu wody. Tyle raport Urzędu Miasta i Gminy Pleszew. Kolejno dalej pracuje sztab kryzysowy, zbiera się 24 marca 2007 r. i pracuje nad sytuacją, ale jest to za późno o 12 dni. Gdyby zamknąć ujęcie wody od razu może skażenie wodociągu było by mniejsze i szybciej udało by się odkazić wodociąg, a tak nie było wody w mieście przez 3 tygodnie. Dodatkowo o sytuacji w Pleszewie dowiedziała się cała Polska z telewizji. 24 marca 2007 r. o godzinie 12⁰⁰ - jedenasta doba tej sytuacji, o godzinie 11⁴⁵ nastąpiło zamknięcie ujęcia wody w szpitalu. Jak ktoś wie jak wygląda procedura operacyjna, pielęgnacja chorego to proszę sobie wyobrazić... Nie wolno używać tej wody bo jest zainfekowana, nie wolno nic robić. I jest zakaz odwiedzin w szpitalu, dlaczego? Dlatego, aby nie było wynoszenia na zewnątrz oraz żeby nie przynosić infekcji do szpitala. Co się robi w skrajnych sytuacjach? Kordon sanitarny. Przypomniawszy Wrocław w latach pięćdziesiątych, kordon sanitarny był wówczas zastosowany w związku z ospą prawdziwą. Dyrektor ZOZ w Pleszewie informuje ościenną szpitala, że wstrzymuje przyjęcia planowe do szpitala i prosi o pomoc w ewentualnych przyjęciach pacjentów jeśli będzie taki napływ. 25 marca 2007 r. przychodzi informacja, że woda w szpitalu ze szpitalnego ujęcia jest czysta. Chlor to nie jest najlepszy środek na świecie, który to wszystko wybije i sprawę załatwi. 2,5 miligramy na litr wody to jest stężenie, które 12 razy przekracza dopuszczalną normę czyli 0,3 miligrama na litr. Szczęściem tego miasta w tej infekcji było to, że nikt nie zmarł, a gdyby zmarło 20 lub 30 osób co by było wtedy? Co się stanie gdy dojdzie do perforacji tego złoza i wejdą nam do wodociągu wszystkie świństwa? Starosta 14 dnia wystosował pismo do Burmistrza Miasta i Gminy oraz wójtów pozostałych gmin z prośbą o przesłanie map z zaznaczonymi sieciami wodociągowymi oraz ujęciami wód podziemnych. Dlaczego? Aby zlokalizować miejsca skażone. Jest ujęcie wody w Spomaszu, jest ujęcie wody u siostr zakonnych, jest ujęcie wody

w szpitalu, jest ujęcie wody na Nowej Wsi ale czy one pokryją zapotrzebowanie miasta na wodę? Oczywiście, że nie. Dlatego, że 28 marca 2007 r., w siedemnastej dobie kryzysu z wodą, inspektor sanitarny wprowadza zakaz używania wody z wodociągu lokalnego w Spomaszu. W Spomaszu zasilono sieć wodociągową wodą z sieci miejskiej, bo mieli gdzieś wszystkie sanitarne zalecenia. 30 marca 2007 r. inspektor sanitarny zamyka wodociąg u sióstr zakonnych. 4 kwietnia 2007 r., w dobie 23, Burmistrz Miasta i Gminy skierował pismo do Urzędu Pracy w Pleszewie z prośbą o skierowanie osób bezrobotnych do prac związanych z zagwarantowaniem wody pitnej w sieci wodociągowej Miasta i Gminy Pleszew. 25 doba – 6 kwietnia 2007 r. powoli kończy się horror, po otrzymaniu pisemnych wyników badań laboratoryjnych, które potwierdzają brak zanieczyszczeń bakteriologicznych inspektor sanitarny wydaje decyzję, którą oddaje dla celów konsumpcyjnych wodę dla obszaru Miasta Pleszew oraz miejscowości Kowalew, Piekarzew i Zielona Łąka. Dla pozostałego obszaru to jest dla Suchorzewa, Prokopowa, Zawidowic, Pardelaka, Grodziska, Zawad dalej obowiązuje zakaz używania wody dla celów konsumpcyjnych. Doktor Dojwa mówi, że na egzaminie z mikrobiologii, jednej z wielu nauk wchodzących w skład epidemiologii – pytaniem sztandarowym dla studenta prof. Wizy – znanego zakaźnika poznańskiego, było jakie schorzenia są przenoszone drogą wodną. Trzeba było to śpiewać, przez wodę może się przenieść prawie wszystko – nie muszę tego państwu tłumaczyć. Dr Dojwa przytoczył przykłady chorób przenoszonych drogą wodną. Do wywołania choroby polio wystarczy 0,000001 grama kału, a na przykład salmonella wykazuje niesamowite zdolności adaptacyjne, w tym do wytwarzania odporności na antybiotyki. W takim inkubatorze jakim jest masa biogazowa tworzą się cuda. Ale w złym sensie, powstają tam bakterie i wirusy. Ponadto wzrasta ilość bakterii odzwierzęcych odpornych na leczenie. Podobnie jest z gruźlicą, która zacznie niedługo nas atakować. Salmonelloza żyje długo w środowiskach wilgotnych, w wodach zanieczyszczonych z gnijącymi substancjami białkowymi. Jest odporna na temperatury niskie, ginie w stopniach 60°C po 20 minutach. Jeśli dziecko umyje ręce w takiej wodzie i od razu potrze się po buzi to będzie od razu chore. Następną rzeczą jest jad kiełbasiany, żyje w mule rzeczonym, osadach dennych w jeziorach, generalnie w wodzie. Dawka śmiertelna dla człowieka to 0,05 mikrograma jadu dla osoby, która waży 60 kilo. Gdyby bakterie były jak krowy to by się w nie wierzyło ale skoro są małe to się w nie nie wierzy. To jest ta pierwsza część, która może się zdarzyć ale może też się nie zdarzyć, jeśli ta potrójna folia przemysłowa o grubości milimetra się nie rozpuści. Ale były takie przypadki, że się rozpuściła – tam gdzie była gnojówka ze środków roślinnych. U nas mają być inne środki. Następnie zreferował treść wyciągu z pacy magisterskiej z 2008 r. napisanej przez studenta Politechniki Wrocławskiej, na Instytucie Energoelektryki na temat: „Tendencje oraz perspektywy rozwoju technologii biogazowej w Polsce”. To jest bardzo długa praca, ja zaprezentuję to co mnie interesuje w sensie medycznym, czyli chorobotwórczym. Wszyscy wiemy jak śmierdzi jak się jedzie za samochodem wiozącym padlinę. Te pięć kilometrów, o których mówiła ta pani radna w Liszkowie to była odległość, i większa czasami, w której śmierdziało od tej gazowni. Ja byłem na lagunach, które były puste, staliśmy za lagunami od tak zwanej zawietrznej, w odległości 600 m za lasem gęstym sosnowym, przez który widać było światła domów. O tym lesie jest napisane tu na Zielonej Łące, że podstawową barierę tworzy las, a ja z moich okien widzę oczyszczalnię ścieków bo widzę światła, ale igły sosnowe z pewnością zatrzymają przepływ smrodu. Dałby Bóg, aby wiatr wiał zawsze zgodnie z różą wiatrów od strony zachodniej i północnozachodniej. Czyli nam nie będzie śmierdziało ale cały smród polecą do Brzezia. Czy tam są gorsi ludzie, czemu ich skazać i za co? A jak się odwróci wiatr, jak przyjdzie lato to więcej wiatry południowe i wschodnie. Ten urząd stoi na kierunku wiatrów południowo wschodnich. W lipcu latem najbardziej gwarantuje to całe świństwo i śmierdzi. Ja latam na paralotni i na kilometrze wysokości jesienią ja czuję zapach palących się łąk z pól, tam czuć na kilometrze w górze przy pogodzie

bezwietrznej. Nie sędzę aby wiał zawsze korzystny wiatr. Jakie zagrożenia toksykologiczne niesie biogazownia prezentuje właśnie ta praca dyplomowa. To co będzie zawsze, wciąż i cały czas, bo tamte historie z bakteriami mogą się wydarzyć a nie muszą. Tu chodzi o myszy, szczury, insekty, pluskwy, prusaki i kwestie wybierania tej masy z wierzchu, która wyschnie. Gryzonie oraz insekty przenoszą różne choroby. Tam wszystko będzie chodziło i się ruszało. Jedna kobieta powiedziała, że wpadł jej kot do tej biogazowni. Ona go wymyła i wyczyściła, ale kot i tak po dwóch dniach zdechł. Skład biogazu obok podstawowych jego składników tj. metanu i tlenku węgla, które nie wykazują działania toksycznego ani trudności w oddychaniu, wchodzi setki substancji, z których część przejawia silne działania toksyczne. W przypadku niektórych z nich stwierdzono również aktywność kancerogenną, tzn. rakotwórczą. Raport lekarzy rodzinnych z Koziegłowa stwierdził istotny wzrost zachorowań populacji, którą oni podejmowali swoim zasięgiem, na infekcje dróg oddechowych. Nie wiem jak długo były Koziegłowy czynne, wiem że Lisewo było czynne 3 lata teraz się powoli wygasza. Poziom składników nieorganicznych największe zagrożenie stwarzają: siarkowodor, amoniak oraz tlenek węgla. Tlenek węgla zabija niepostrzeżenie. Doktor przytoczył przykłady śmierci spowodowanej tlenkiem węgla z jakimi się zetknął w swojej praktyce lekarskiej. Siarkowodor to najgorsze co może być, ma zapach zgniłych jaj. Trujące właściwości siarkowodoru: jeżeli ten gaz stanowi stężenie procentowe składu powietrza gdzie tlenu mamy 21 %, to 0,1 % tego gazu powoduje szybką śmierć. Próg percepcji zgniłych jaj to jest 0,00015 % (piętnaście dziesięciotysięcznych procenta), próg porażenia nerwu węchowego (kiedy już nic się nie czuje, bo już się poraziły) to jest 0,003 %. Siarkowodor poraża oddychanie wewnątrz komórkowe w sposób nieodwracalny, uszkadza komórki mózgowe i poraża drogi oddechowe. Skutkiem wielogodzinnego narażenia na jego działanie może być obrzęk i przekrwienie płuc. Tak się ci ludzie tam męczyci, mieli czerwoną skórę, było im duszno. Amoniak ma działanie silnie żrące wywołuje nieżyt oskrzeli, wywołuje ostre zatrucia. Może wywołać obrzęk spojówek i rogówki. Powoduje skażenie środowiska, kwaśne deszcze, usychanie drzew. Inne środki to benzen, toluen, tróchloroetylen wszystkie fatalnie oddziałujące, węglowodory alifatyczne to jest kolejny składnik, który działa toksycznie. On powoduje trwałe uszkodzenia wątroby. Mówiłem o tym, że wymienione powyżej związki są przykładowymi składnikami biogazu, które są wybrane spośród wielu związków. Doktor stwierdził, że zostały one przedstawione w celu obrazowania zagrożeń toksykologicznych powodowanych przez niekontrolowaną emisję biogazu. Związki te nie występują w gazie składowiskowym w tak dużych ilościach aby widoczny był ich natychmiastowy wpływ na organizmy żywe. Możemy jednak mówić o kumulacji dawek, których negatywne skutki mogą wystąpić w późniejszym czasie. Sentencja druga dotycząca zagrożeń odorowych. Uciążliwość zapachowa odpadów jest najbardziej uciążliwa we wczesnych fazach ich rozkładu. I teraz cytuję, to jest kuriozalne, ocena intensywności odoru oparta jest na subiektywnym wrażeniu organoleptycznym. Wiadomo, że kobiety mają bardziej wyczulony zmysł powonienia. Trudność oceny dodatkowo powodują różnice w publikowanych wartościach stężeń wykrywalności progowej odorantów wynikających z zastosowania różnych metod pomiarowych, różnych definicji stężenia odoru. Każdy kto chce ustalić sobie stężenie progowe i powie nam, że u nas nie będzie śmierdziało. Wszędzie śmierdzi. Ludzie, którzy się zajmują biogazowniami mówią, że każda biogazownia śmierdzi. Nie ma takiej opcji, ta która ma powstać jest otwarta. W materiałach, które przedstawiano w tym ogólnym planie, tam nie ma nic o szczelnie zamkniętych składowiskach. Ta progowa wartość może być przyjmowana według oceny uciążliwości zapachowej pojedynczych substancji odorotwórczych oraz dla mieszanin, które się charakteryzują ich kombinacją. Na tym Dr Dojwa zakończył swój wywód. Podziękował za wysłuchanie.

Pan Remigiusz Bystry przedstawiciel firmy BIO Power oznajmił, że postara się odpowiedzieć na wskazane wątpliwości. Przedstawimy jak my widzimy kwestię biogazowi. Szczegóły zostaną przedstawione na rozprawie administracyjnej, na której się z państwem spotkamy gdzie będzie można wnikliwie dyskutować. Pani Danuta wspomniała o inwestycji, że jest ona samodzielna i poruszyła kwestię rozbudowy. Otóż raport środowiskowy nie rozpatruje tej kwestii. Następnie pojawił się problem energii elektrycznej. Biogazownia rzeczywiście zużywa 10-15% energii elektrycznej. Co do energii cieplnej to dopiero od roku pojawiły się możliwości wykorzystania tej energii ponieważ jej jest więcej niż elektrycznej. W tej chwili mamy w Polsce kilkunastu producentów, którzy produkują suszarnie do biogazowi, gdzie można suszyć pofermentat i my chcemy z tego korzystać. Kolejno kwestia zatrudnienia. Czy zatrudnienie 5 osób to mało? Wydaje mi się, że w dzisiejszych czasach każda praca jest ważna. Często przytacza się tutaj przykład biogazowi w Liskowie, którą państwo oglądali. Biogazownia ta pierwotnie miała mieć 2,1 MW i to jest ponad 4 razy więcej niż mamy tutaj. Technologia miała być oparta na siewce kukurydzy i wywarze gorzelnianym. W jej budowie wykorzystano laguny, czyli odkryte doły, przykryte folią. Problem polegał na tym, że gorzelnia upadła i trzeba było zastąpić go czymś innym, a tego wsadu w Liskowie było ponad 100 tys. ton rocznie czyli niewyobrażalne ilości. Ponadto Liskowo było obciążone pewnym technologicznym błędem. Otóż każdy wsad musi przebywać określony czas, aby bakterie przetrwały to, co dostają, tam było to 25 do 35 dni czyli za mało. W związku z tym, niesfermentowany dobrze wsad dostawał się do lagun i zaczynał się proces gnilny, dlatego śmierdziało. W naszej technologii nie ma lagun i nigdy w Polsce ich nie planowaliśmy, a w Niemczech są zabronione. Nasza technologia jest od początku do końca zamknięta. Ponadto nasze wsady są szczegółowo określone. W biogazowi nie możemy sobie dowolnie dokonywać zmian, można zmieniać wsad maksymalnie rocznie do 10%. Trzeba to robić bardzo delikatnie, ponieważ bakterie nie są w stanie tego efektywnie przeżyć. Jest to nawiązanie również do ubojni, gdyż można to traktować jako zysk, nie jest to napisane w raporcie, ale każdy wie, że odpady poubojowe są utylizowane za pieniądze i biogazownia nie zamierza z tego rezygnować. W sprawie emisji i zagrożeń, na etapie koncepcji na razie badań nie możemy robić i bazujemy na dokonanych już analizach i porównaniach tych emisji. Jest to dobry powód, aby 9 stycznia móc sobie szczegółowo wyjaśnić dlaczego dane, które przedstawiamy są na podstawie już przygotowanych danych, a nie dotyczących konkretnej lokalizacji. Kolejno biogazownia w Skrzatuszu, która ma najnowszą technologię doświadczyła podobnej sytuacji jak w Liskowie. Mianowicie biogazownia ta miała dawać parę technologiczną o odpowiednich parametrach do gorzelni. Niestety biogazownia ta jest za mała i pojawiły się problemy, ponadto są tam również laguny. W dniu 9 stycznia na rozprawie będzie nasz technolog, więc będzie mógł wyjaśnić typowo techniczne rzeczy. Następnie wskazano wątpliwość co do braku technologii. Tymczasem w raporcie środowiskowym my wskazujemy tą technologię, ale pokazujemy, że na tym etapie jest trudno określić jakichś konkretnych producentów, których urządzeń będziemy używać. Jeżeli chodzi o obornik kurzy to jest wiele instalacji, gdzie jest on wykorzystywany jako wsad, a my korzystamy np. z obornika kurzego z brojlerów. Raz na 6 tygodni będzie przyjeżdżał transport do wiaty zamkniętej, wyrzucał go na specjalny przenośnik taśmowy. Wiaty będzie zamykana i przez 6 kolejnych tygodni obornik będzie pobierany. Chcemy też korzystać z „poubojóvky” świeżej tzn. codziennie będziemy ją brać z zakładów przemysłowych. Nie będziemy czekać, aż ona zacznie śmierdzieć. Następnie odniósł się do tematu separacji i 25% suchej masy. Jest to rodzaj pofermentatu, który wygląda jak torf i będzie przechowywany w pomieszczeniu zamkniętym. Musi być ponieważ gdyby padał deszcz to straciłby swoją konsystencję. Wpływa on bardzo dobrze na glebę i nie śmierdzi. Kolejna rzecz to suszenie, porównano proces do zdarzenia w Koziegłowach, o tym akurat nic nie wiemy, ale sprawdzimy to.

Suszenie w naszym przypadku to użycie zwykłej suszarni taśmowej. Od roku mamy tę technologię. Pofermentat po oczyszczeniu będzie trafiał do oczyszczalni, ale jeśli rolnicy chcieliby z niego korzystać, będzie taka możliwość, bo to jest dobry nawóz. Należy podkreślić, że zbiorniki w naszej technologii są hermetyczne. Muszą być ponieważ inaczej nie odbywałby się proces biogazowy. To jest proces fermentacji beztlenowej. Kolejna sprawa dotyczy zmiany właściciela, formalnie nawet jeżeli miałyby miejsce to nie będzie miała wpływu na to jaka technologia będzie wprowadzona. Zawsze trzeba robić to samo i pracownik wie co robić. Następnie kwestia dostaw 60 ton na dobę. Otóż nasze dostawy to 4 do 6 ciężkich aut na dobę i transport będzie się odbywał w terminie nieuciążliwym hałasowo. Na dzień dzisiejszy auta do oczyszczalni również dojeżdżają i nikomu to nie przeszkadza. Jeżeli chodzi o temat obwodnicy to niestety nie umiem się do niego odnieść, nie wiem o co chodzi, ale sprawdzimy to. Co do kwestii reżimu technologicznego, to gwarancja jest ponad 350 funkcjonujących biogazowi w różnych krajach i żadna się do tej pory nie zepsuła. Następnie wyjaśnił, że kwestii spółek prawdą jest, iż firma Bio Power je tworzy, ponieważ są one powoływane przy każdej lokalizacji. Spółki mogą być 100% Bio Power, bądź jeśli udziałowiec chce wnieść swój kapitał mogą być w innym udziale kapitałowym lub też budujemy pod klucz. Pan Lucjan poruszył kwestie postępowań administracyjnych, ale na to ja już wpływu nie mam, państwo decydują. Natomiast pan Ryszard wskazał wiele chorób, lecz całość kręciła się wokół Liszkowa, zatruc. Cały czas podkreślam, że Liszkowo jest najgorszym z możliwych przykładów i przeszkadza wszystkim firmom biogazowym w Polsce. W Niemczech jest już 6 000 biogazowni i gdyby były one szkodliwe to prawdopodobnie nie powstałyby. U nas zarejestrowanych jest 15 biogazowni, a jesteśmy krajem połowę mniejszym od Niemiec. Padło pytanie czy jestem stąd? Nie, nie jestem, ale mam korzenie. Czy będę mieszkał? Nie, zapewne nie, ale na 100% też tego nie mogę powiedzieć.

Wiceprzewodniczący Grobys oznajmił, że obawy dotyczące budowy biogazowi są w pełni rozumiane i zapewnił mieszkańców o wsparciu. Dużo mówiono o biogazowi, ale ja mogę to wszystko potwierdzić, ponieważ byłem w Liszkowie i rozmawiałem z tymi ludźmi, nie chcę się powtarzać. Uważam, że nie ma możliwości dojazdu do biogazowi. W raporcie inwestora z którym się zapoznałem na str. 17 rzeczywiście jest zapisane, że dojazd do biogazowi miałby być przez teren oczyszczalni ścieków. Jest to dla mnie zupełnie niezrozumiałe, gdyż drogi w Zielonej Łące nie są dostosowane do pojazdów powyżej 12 ton. Ponadto droga, która prowadzi do oczyszczalni ścieków również nie jest dostosowana do pojazdów powyżej 12 ton. Oczywiście zaobserwowałem w ostatnim czasie, że jednak takie pojazdy się pojawiały. Dlatego poprosił prezesa PK, aby przy zawieraniu umów nie dopuszczał takich pojazdów na teren oczyszczalni. Jest to nasz majątek i nasze drogi nie powinny być rozjeżdżane. Następnie poinformował prezesa PK, że na teren biogazowni nie ma nikt wstępu, wójt, Komisja Rady nikt. Dlaczego zatem my mamy wpuszczać obcych na teren naszego zakładu? Jak tam nawet Komisja Rady nie może wejść. I tak się załatwia te sprawy, że w razie kontroli, gdy jest problem nie ma wejścia, a po kilku dniach problem znika. Po co nam biogazownia w Zielonej Łące? Jaki mamy w tym interes? Przecież nie mamy zakładów, które wytwarzają odpady poubojowe, kolejno obornik kurzy, z mojej orientacji na terenie MiG nie mamy kurników, a w niektórych gminach jest nawet po 30 kurników. Kwestia zatrudnienia mówi się, że 5 osób to nie jest dużo, a może się okazać, że z PK będzie trzeba kogoś zwolnić, bo zabieranie części naszych ścieków, dokładnie 4 800 ton do swojej produkcji. Ponadto chciałbym wiedzieć w jakim procencie jest obliczona zdolność naszej oczyszczalni. Mamy duże możliwości przyjęcia ścieków, sami nie jesteśmy w stanie wykorzystać ich do końca, a mamy to oddać. Mało tego one później mają do nas wrócić, jak mówi raport na str. 20-21, 14 400 ton na ok. frakcji płynnej będzie podczyszczana w budynku technicznym przynajmniej do jakości

ścieków przemysłowych i kierowana rurociągiem na sąsiednią oczyszczalnię ścieków. Tymczasem nasza oczyszczalnia nie jest biologicznie przygotowana do oczyszczania ścieków przemysłowych, tylko komunalnych. Więc żeby nie było tak, że będziemy płacić kary. W załączniku nr 8 do raportu są wskazane normy do ścieków komunalnych. Przedstawiciel firmy powinien dzisiaj wiedzieć czy te ścieki, które będą wytwarzane w biogazowi mieszczą się w tych normach. Kolejny temat dotyczy artykułu w gazecie w którym wskazano, że oczyszczalnia będzie mogła kupić tańszą energię z biogazowi. Przecież energia, którą będziecie produkować i przekazywać energetyce jest dużo droższa niż normalny zakup. Nikt nie złamie prawa i nie puści kabla na oczyszczalnię. Jaki tu jest interes, jeżeli się oficjalnie nie odda tego energetyce? Padło również stwierdzenie, że są państwo na etapie koncepcji dokumentacji. Teoria, a praktyka to dwie różne rzeczy. Dlaczego w Liskowie tak zmieniają się właściciele, już jest czwarty. Zatem kto zagwarantuje, że zapisane w raporcie ilości wsadu będą przestrzegane? Pan twierdzi, że proces technologiczny, ale ja znam życie i wiem jak się w Polsce prawo respektuje. Ja przejrzałem dokumentację. Na państwa stronie internetowej pisze jakie są pozostałości z produkcji biogazu: „w fermentatorze substraty organiczne nie są całkowicie przetwarzane na biogaz pozostają tzw. osady pofermentacyjne, które mogą być wykorzystywane na polach jako wysokiej jakości zamiennik dla nawozów mineralnych. W całym procesie wytwarzania biogazu nie występuje praktycznie żaden składnik, który nie nadawałby się do ponownego wykorzystania”. To są te pozostałości, których się wszyscy obawiamy. Prawo mamy dobre do kontrolowania, ale gorzej z respektowaniem tego prawa. Przedstawiciel firmy mówił, że w Niemczech wybudowano biogazownię, one są potrzebne to jest przyszłość, ale technologia musi być zachowana i bezpieczeństwo. Na zachodzie są wielkie suszarnie, ale gdzie mieszka gospodarz? Mieszka 2 km od takiej suszarni. Kwestia odległości 300 – 500 m, my znamy określone normy, ale praktyka mówi co innego. Niestety inwestor nie wskazał żadnej biogazowni na którą mógłbym pojechać i ją zobaczyć, żeby ktoś mógł powiedzieć, że wszystko jest w porządku. To jest tak jak się mówi, kontrola może być i zalecenia również, ale co z tego, skoro co chwila zmienia się firma, spółka spółce przekazuje. Nie jestem wrogiem tej biogazowni, ale teren musi być inny i warunki, jak mi to pokażecie to będę „za”. Następnie zaapelował do Burmistrza, ponieważ w Liskowie wójt nie był nawet świadomy. Radnym pokazano biogazownię z Niemczech, ale nie pokazano wszystkiego. Dopiero później się pytano radnych czy wiedzą co robi się z odpadami po wytworzeniu gazu? Ja byłem w Liskowie i jedna z pań opowiadała, że tak „śmierdziało” z biogazowni, że latem biegła do obory zaczerpnąć świeżego powietrza, bo nie było czym oddychać. Wiadomo, że Burmistrz musi podjąć decyzję i jestem pewien, że po wysłuchaniu wszystkich stron podejmie pan decyzję zadawalającą dla naszych mieszkańców. Protest będzie wycofany po uzyskaniu odpowiednich informacji na rozprawie administracyjnej, jeżeli wszyscy się przygotowują i przekonają mieszkańców to ja im nie będę przeciwny, ponieważ ja zawsze idę za głosem mieszkańców.

Radny Żychlewicz stwierdził, że jest pod wrażeniem precyzyjnej, fachowej prezentacji przygotowanej przez mieszkańców. Nie trzeba być byстрым, panie Bystry, żeby mieć pewność, że ta technologia nie jest bezzapachowa, nie wierzę, że nic nam nie grozi i że całość jest taka szczelna. Mam na myśli dowozy, produkcję, magazynowanie itp. Dobrze się stało, że dopuszczono do głosu grupę mieszkańców, których życiowa egzystencja została zagrożona planami budowy biogazowni. Jest to zgodne z unijną zasadą otwartości administracyjnej w związku z problemami pojawiającymi się w rozstrzyganiu spraw masowych czyli budowy dróg, lotnisk, wysypisk śmieci. W tej zasadzie określono jako pożądane: standard postępowania - współuczestnictwo przy rozstrzyganiu takich spraw osób nie mających interesu prawnego reprezentowanych przez wspólnego przedstawiciela lub organizację społeczną. Ludzie decydując się na budowę swojego „gniazda”, które z założenia ma służyć

wielu pokoleniom skrupulatnie wybierają miejsce. Oczywiście są też tacy, którzy budują swoją przyszłość tam gdzie los ich rozrzuci, jak na przykład polscy repatrianci ze wschodu, których umieszczono w poniemieckich gospodarstwach Zielonej Łąki i okolicznych wsi. Przeżywali oni traumę zagrożenia życia na wschodzie, traumę przetrwania ich w nieznane. Teraz gdy się już zadomowili to ich wnuki mają przeżywać kolejną traumę związaną ze smrodem i być może chorobami tylko dlatego, że przy budowie biogazowni byłaby brana pod uwagę ekonomia. Następnie wyraził zadowolenie, że wielu ludzi myśli podobnie na temat miejsca ekonomii w życiu publicznym. Kolejno przytoczył kilka wypowiedzi w tym temacie, otóż: „celem działania prywatnej firmy nie mogą być tylko zyski”, „wolność gospodarcza jest świętością i prawem, ale tylko tak długo dopóki nie jest nadużywana”, „obowiązkiem państwa jest zapewnienie wolności gospodarczej, ale i interweniowanie gdy jest szkodliwy sposób nadużywania”. Współczesny system rynkowy wymaga naprawy jesteśmy zdominowani przez świat finansów i ekonomii. Społeczeństwo płaci podatki i one w pewnym procencie do nas wracają w postaci urządzeń komunalnych i społecznych. Nas jako władze Miasta wybrano nie po to, żebyśmy utrudniali życie naszym wyborcom, ale w ich imieniu rządzą mądrze i sprawiedliwie. Żebyśmy kładli podwaliny pod życie w dobrobycie i pewnym komforcie. Władze amerykańskie wysyłają całą armadę okrętów na drugi koniec świata tylko po to, aby zabrać garstkę swoich ludzi, pytam gdzie jest ekonomia w tym przypadku? Nie ma, ale za to jest poczucie bezpieczeństwa i opieki. Wybierając z historii ludzkości tylko dobre i pozytywne przykłady stosujemy je dając przykład innym władzom, a świat szybciej dojrzeje do właściwego postępowania. Następnie zaapelował do radnych i Burmistrza, aby przyjąć właściwe stanowisko w tej sprawie nie krzywdząc nikogo, skazując na traumę, tragizm życia. Jeśli tak nie będziemy pojmować naszego społecznego posłannictwa jutro może ktoś z Zielonej Łąki będzie burmistrzem, radnym i przyjdzie mu decydować w trudnych sprawach, które nas będą dotyczyły i powie nam „oko za oko”, „nie czyń drugiemu co tobie nie miłe”.

Radny Sitnicki nadmienił, że sytuacja ta jest skutkiem braku planu zagospodarowania przestrzennego, o czym mówię od kilku lat. Potem mamy takie konflikty, gdyż ktoś, kto buduje dom, nie ma pewności czy za kilka lat za jego płotem nie „wyrośnie” jakiś zakład, który nie tylko zmniejszy wartość działki, ale sprawi że jego życie może stać się koszmarem. Gdyby obowiązywał plan zagospodarowania to takiej sytuacji by nie było. Niestety nie bardzo rozumiem słowa Przewodniczącego Rady mówiące o tym, że: „jako radni nie mamy wpływu na tą sytuację”. To Rada Gminy ma wpływ na tą sytuację, bo to my decydujemy o ładzie przestrzennym Gminy i nie jest tak, że teraz to tylko sprawa decyzji Burmistrza. Następnie zapytał po co w naszej gminie ta inwestycja, skoro wszystkie głosy są przeciw? Dzisiejsze spotkanie nie powinno być typową „pogadanką”, lecz powinny być poczynione konkretne ustalenia. Kluczowe będzie wystąpienie Burmistrza, który powinien powiedzieć co dalej zamierza w tej sprawie zrobić, ponieważ wystarczy wydać negatywną decyzję o warunkach zabudowy. Jeżeli w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania nie przewiduje się tego obiektu to po co wydawać decyzję o warunkach zabudowy? Żeby nie było tak, że jesteśmy przeciw, a decyzja będzie wydana. Zatem niech Burmistrz się ustosunkuje w tym temacie.

Przewodniczący Rady poprosił, aby radny Sitnicki nie manipulował słowami, ponieważ mówiłem o tym, że: „my nie jesteśmy stroną”, a nie, że: „jako radni nie mamy wpływu na tą sytuację”. Prosiłem, aby nie wprowadzać dziwnej atmosfery, a pan zaczyna dzielić radnych. Po to punkt został wprowadzony, aby każdy mógł przedstawić swoje racje, żeby móc wysłuchać. 9 stycznia odbędzie się rozprawa administracyjna, na której będą szczegółowe

odpowiedzi w tym temacie, pan natomiast dzisiaj naciska i żąda zakończenia sprawy. Czy to z pana strony, jako prawnika jest dobrym rozwiązaniem?

Radny Sitnicki stwierdził, że sprawę zakończy Burmistrz decyzją.

Przewodniczący Rady porosił, aby wysłuchać wszystkiego i powiedzieć to co się myśli i czuje.

Radny Kuberka stwierdził, że jest pod wrażeniem precyzyjnej, fachowej prezentacji przygotowanej przez mieszkańców. Dzięki nim wiele się nauczył, ich sposób ochrony tej małej ojczyzny jest imponujący. Popieram ten protest, ja jestem „niehumanalnym” lekarzem, zajmuje się zwierzętami i pamiętam na ul. Piaskowej zbiórkę padliny. W lipcu przy 32 stopniach w plusie, wszystko się tam ruszało! Diabeł zawsze tkwi w szczegółach. Gdyby rzeczywiście do wody dostały się te mikroby lub ich wydzieliły to nas by tu nie było. Pod nosem chcemy sobie postawić bombę biologiczną. Po co sobie to na głowę sprowadzamy? Jak wygląda kwestia transportu, powinny być maty dezynfekcyjne, samochody powinny być myte, gdyby sprowadzono reżim sanitarno-weterynaryjny to okazałoby się, że nie ma tam na nic miejsca. Niestety w Polsce najczęściej robi się tak, że przybija się pieczęć i jedzie dalej. Kolejno mówiono o transporcie kilku wielkich samochodów na dobę w czasie nieuciążliwym. Otóż takie wielkie samochody w Zielonej Łące będą zawsze uciążliwe. Pan Lucjan nam przypomniał, że jednak decyzja jako organu stanowiącego należy do radnych. Abstrahując od różnych klubów, koalicji okazuje się, że my wszyscy musimy tego środowiska bronić. Są to tereny do zalesienia, zalewowe. Jeżeli zdarzy się powódź to będzie to kataklizm. Pamiętamy jak na ogródkach działkowych potopiło się 300 świń. Pan Lucjan mówił, że powinniśmy żyć w swojej zgodzie. Jako pokolenie powinniśmy zostawić coś, aby następne pokolenie mogło korzystać w stanie nie pogorszonym z tego co jest. Poza tym kwestia wydajności, tak jak powiedział pan Grobys nasza oczyszczalnia jest przystosowana do oczyszczania ścieków komunalnych Inne wiemy czy da radę przyjąć ścieki przemysłowe. Przedstawiciel inwestora wciska ludziom ciemnotę! Mówi pan, że w Liszkowie to był technologiczny błąd, bo bakterie nie miały czasu „zeżreć” tego co im zafundowano, to tak, jak niektórzy po świętach, czyż nie? Mówi się, że pomieszczenie będzie zamknięte, na co? Na skobel? Następnie mówi, pan, że pofermentat uszlachetni glebę, a to jest już totalna kpina z rozsądku. Żeby wiedzieć co tam jest to najpierw trzeba zrobić badania, kto to zbada czy to jest bezpieczne? Kolejno zaapelował, ponieważ jak widać, jesteśmy wszyscy przeciwni, a pan Burmistrz też jest rozsądnym człowiekiem, aby przyjąć przed rozprawą administracyjną negatywną opinię Rady Miejskiej w tym temacie.

Przewodniczący Rady nadmienił, że spotkano się, aby każdy mógł się wypowiedzieć i każdy wypowiada się w swoim imieniu. Natomiast pan Kuberka zaczyna wpływać na radnych. Zatem porosił, aby tego nie czynić. Następnie w kwestii opinii, oznajmił, że nie zakładano, iż taka będzie podejmowana. Należy poczekać do końca, wszystkiego wysłuchać, a my jako Rada i tak decyzji nie będziemy wydawać tylko Burmistrz.

Radny Kusiakiewicz oznajmił, że w pełni popiera protest mieszkańców wsi Zielona Łąka i jest pod wrażeniem merytorycznego przygotowania. Odpowiedzi i argumenty inwestora w ogóle nie przekonują. Wyraził nadzieję, że panowie przygotowują się odpowiednio przed rozprawą administracyjną. Zapytał inwestorów skąd pomysł, aby inwestycje wprowadzić w miejscowości Zielona Łąka, czyja to była inicjatywa? Czy argumenty Rady i mieszkańców nie są wystarczające, aby wycofać się z tej inwestycji?

Radny Kowcuń stwierdził, że spotkały się tu dwie strony – interes przedsiębiorcy - dzisiaj nas się zapewnia, że nie będzie „śmierdziało”, a jak będzie, to państwa już to za dużo nie będzie obchodziło. Złote góry to można obiecywać, ale Wy tu nie mieszkanie. Działacie tylko dla zysku. Drugą stroną jest gmina, Burmistrz, który musi wydać decyzję. Burmistrz reprezentuje gminę, a gminą są mieszkańcy. Zatem jeżeli chociażby jedna osoba była przeciwko to już coś znaczy, tym bardziej, że jest tu podpisanych 120 osób pod protestem. Ta inwestycja może zagrozić wielu mieszkańcom, a znaków zapytania jest zbyt wiele. Odpowiedź inwestorów była lakoniczna i byłbym w stanie powiedzieć to samo nie znając się na rzeczy. Zagrożenia są o wiele większe. Następnie przypomniał, że kiedyś podejmowano decyzję o zakazie „jednoręki bandyta” na rynku, a sprawa biogazowni jest dużo poważniejsza. Z autopsji wiem jak wyglądało to o czym wspominał pan Kuberka, o skupowaniu padliny na ul. Piaskowej. Mieszkałem w odległości 150 m i latem nie dało się wytrzymać na zewnątrz, a skala tego była mała.

Radny Jędrasiak stwierdził, że każda gmina powinna się zajmować odpadami, które powstają na jej terenie, a my chcemy wyręczać inne Gminy i ściągać do siebie duże zanieczyszczenia, w jakim celu? Myślałem, że inwestor w dniu dzisiejszym przedstawi świetlaną przyszłość Zielonej Łąki, tzn. wykona drogi itp. Tymczasem inwestor nie powiedział ani słowa, oprócz tego, że chce wprowadzić „syf” na ich teren. Kolejno wydaje mi się, że działka jest zbyt mała, aby taką inwestycję tam robić. Nie widzę celu dlaczego gmina miałaby do tego dopuścić, nie widzę sensu dla mieszkańców i korzyści finansowe jakie mamy z tego mieć, jeżeli pominąć kwestie mieszkańców? Zatrudnienie 5 osób, cóż wcale nie muszą być to osoby z Gminy Pleszew, zatem czy jest to, aż tak ważny temat, aby wpuszczać na nasz teren tego typu zagrożenia? Ponadto brakuje mi przedstawienia kooperacji, która ma być w dalszej części z PK, czy ma to służyć PK, czy tylko jest to na zasadzie, że jak już powstanie to PK będzie musiało to zło konieczne akceptować i zajmować się odpadami? Istotnym jest również przedstawienie jakie są dalsze procedury? Rozumiem, że wydanie decyzji środowiskowej jest początkiem, zanim dojdzie do zezwolenia na budowę to jest jeszcze długa droga. Wydając decyzje pozytywną można ją tak zaostrzyć, że firmie się odechce wszystkiego.

Radny Borkowski oznajmił, że mieszkańcy do dyskusji przygotowali się wybitnie. Podziękował pani Danucie i panom Ryszardowi i Lucjanowi za informacje w tym temacie. Wskazano co może się wydarzyć i jest to realne. Wyraził zrozumienie dla protestu oraz podzielił zdanie. My jako radni, mówię za siebie, również doszliśmy do wniosku, że sprawa jest poważna i budzi wątpliwości.

Radny Wasielewski podziękował gościom, którzy przedstawili całą sytuację. Radni jak i mieszkańcy byli niedoinformowani co faktycznie miałyby tam powstać. Następnie zapytał inwestora kiedy przedsięwzięcie ma być realizowane i jakie są plusy tego przedsięwzięcia? Do tej pory były same negatywy.

Radna Garszka również wyraziła uznanie dla mieszkańców za przygotowanie tak obszernego materiału. Jestem mieszkanką ul. Piaski, lecz nie wiedziała wcześniej nic o tych planach. Odległość 500 m dosięgnie miasta. Zatem pytam dlaczego Zielona Łąka, dlaczego tak mała odległość od budynków, od Rynku, pozostałych mieszkańców, dlaczego Pleszew?

Radny Gorzeliński oznajmił, że również miał możliwość być w Liszkowie i widział jak sprawa wygląda. Jest to naprawdę negatywny obraz biogazowni i pokazuje nam do czego może dojść. Na szczęście dla naszej Gminy i Miasta inwestor trafił na grunt, gdzie mieszkańcy są

bardzo dobrze przygotowani i są czujni, nie dadzą sobie wcisnąć pewnych rzeczy. Zatem czekamy na decyzję, wszystko jest teraz w rękach Burmistrza, wierzymy, że odpowiednio pan pokieruje tymi sprawami. Sprawa toczy się od kwietnia i szkoda, że przez pół roku większość zainteresowanych osób nic o tym nie wiedziała.

Wiceprzewodniczący Klak oznajmił, że również jest pod wrażeniem zaproszonych gości, którzy prosili o wystąpienie przedstawiając swoje obawy zagrożenia wynikające z budowy biogazowni, ale myślałem, że usłyszę dużo więcej. Kiedy pierwszy raz się o tym dowiedziałem to traktowałem to jako plotkę, ale 5 grudnia 2011 r. otrzymałem telefon, że po Zielonej Łące chodzi osoba i rozpowiada, że stoję za jakimś układem i sprowadziłem inwestorów, aby budowali biogazownię. Potraktowałem to jako żart i zlekceważyłem. Po kilku dniach 8 grudnia 2011 r. późnym popołudniem dostałem telefon od wysokiego urzędnika państwowego, który mnie zapytał czy to prawda, że w Pleszewie budujemy biogazownię? Miał na myśli firmy, które są ze mną powiązane z moich stosunków pracy, oczywiście powtórzyłem, że to jakieś brednie. Ktoś to puszcza po wsi jako kawał, ingerując w sytuację polityczną jaka jest na naszym rynku. W piątek 9 grudnia 2011 r. zadzwonił do mnie redaktor Gazety Pleszewskiej i mnie poinformował, że był u nich pełnomocnik mieszkańców Zielonej Łąki, że zebrał 500 podpisów, abstrahując od tej ilości jaka jest tutaj podana czyli 130 podpisów z Zielonej Łąki i 32 z Brzezia. Jest to pierwszym kłamstwem pełnomocnika mieszkańców Zielonej Łąki. Pełnomocnik, to rozumiem osoba wybrana do reprezentacji z danego środowiska w danym temacie. Kolejno redaktor mnie zapytał czy firmy ze mną powiązane mają zamiar dowozić do biogazowni odpady poubojowe. Wy tłumaczyłem wszystko szczegółowo redaktorowi, który zapewne ma całość mojej wypowiedzi, ponieważ w artykule jest tylko ¼ tego co powiedziałem. 13 grudnia 2012 r. kupiłem Gazetę Pleszewską i przeczytałem same brednie wypowiadane przez pełnomocnika mieszkańców, że jakiś układ buduje biogazownię, że ja za nimi stoję, że ja to proponowałem na ostatniej sesji. Zatem zacytował wypowiedz z ostatniej sesji, gdzie wnioskowano o przyspieszeniu prac nad planem zagospodarowania przestrzennego i ja tam ani słowa nie powiedziałem o biogazowniach i miejscowości Zielona Łąka: „Radny Klak interpeluje w sprawie podjęcia jak najszybszych działań w celu przystąpienia do zmiany planu zagospodarowania przestrzennego w trzech miejscowościach: Brzeziu, Turowy i Lenartowicach. Zasobni finansowo inwestorzy zwrócili się z wnioskiem o ujęcie w planie możliwości budowy stacji paliw, głównie w branży rolno-spożywczej, jak również budowy kolejnych ferm wiatrowych”. Nie ma tu ani słowa o biogazowniach tym bardziej o inwestorach, których poznałem w dniu dzisiejszym o godz. 11⁵⁷, którym się przedstawiłem, żeby wiedzieli z kim mają do czynienia w razie gdyby czytali artykuł. Kolejnym kłamstwem jest również stwierdzenie, że firma Polski Koncern DUDA S.A. zamierza dostarczać do istniejącej już biogazowni odpady poubojowe. Polski Koncern DUDA S.A. ma swój program budowy biogazowni i jeżeli będzie chciał cokolwiek robić w tej kwestii to takie biogazownie pobuduje i to w stosownych miejscach. Fermy, które jako firma posiadamy są bardzo odległe od miejscowości Zielona Łąka i nie ma żadnych planów z jakimkolwiek inwestowaniem na tą chwilę w powiecie pleszewskim i moja interpelacja nie dotyczyła tej firmy. Pan doktor Dojwa przedstawił wszelkie zagrożenia, o których nie wiedziałem i te zagrożenia mnie przerażają, ale to co wyczytałem w artykule pełnomocnika jest bardziej przerażające i myślę panie doktorze, że diagnozę tej osobie wystawicie.

Radny Kuberka zgłosił wniosek formalny, aby Rada Miejska negatywnie zaopiniowała budowę biogazowni w miejscowości Zielona Łąka.

Radny Jędrasiak poprosił o opinię, czy w razie wydania negatywnej decyzji przez Burmistrza nasza opinia nie będzie miała wpływu na odwołania ze strony inwestora?

Radny Sitnicki poparł radnego Kuberkę, poprosił jednocześnie Burmistrza o wypowiedź w tym temacie.

Pan Ignacy Jans przedstawiciel firmy BIO Power poinformował, że jest mieszkańcem Środy Wielkopolskiej i pochodzi ze Śremu, gdzie w okolicy również będzie budowana biogazownia, a nie czuje takiego zagrożenia o jakim tu się mówi. Procedura administracyjna związana z wydaniem decyzji o warunkach zabudowy mówi o trzech etapach, dzieli biogazownie w zależności od wielkości do 500 kW, od 500 kW do 3 MW i od 3 MW powyżej. Jeżeli chodzi o biogazownię do 500 kW to nie wymaga ona postępowania środowiskowego, nie wymaga opracowania raportu środowiskowego czyli nie jest to tak groźna inwestycja dla środowiska, ochrony zdrowia jak to się tutaj rysuje. Ponadto proszę zwrócić uwagę, że mówimy o biogazowi, a nie o biogazowi w Liszkowie, my mówimy o lokalizacji w Zielonej Łące. Raport zostanie merytorycznie oceniony przez organy do tego powołane. Proszę również zauważyć, że w dokumencie Strategia Rozwoju Powiatu Pleszewskiego do roku 2015 jest pokazana słaba strona powiatu, która mówi o braku odnawialnych źródeł energii.

Pani Danuta Lubońska mieszkanka Zielonej Łąki poinformowała, że przedstawiciel wprowadził w tym momencie wszystkich w błąd ponieważ mówił o biogazowni 500 kW, a w Zielonej Łące ma powstać biogazownia 600 kW i zalicza się do innej grupy.

Pan Ignacy Jans przedstawiciel firmy BIO Power poinformował, że chciał tylko pokazać, że inwestycje te nie są groźne dla społeczeństwa w takiej skali jak tu pokazano. Oczywiście nasza biogazownia ma 600 kW.

Prezes PK Grzegorz Knappe przyznał, że pomysł budowy biogazowni zrodził się w jego głowie, poparty chęcią obniżenia kosztów funkcjonowania pleszewskiej oczyszczalni. Wydawało się, że postawienie jej tam, gdzie już jedna istnieje jest dobre. Pierwsze takie starania, aby rozmawiać z inwestorami, podjąłem dwa lata temu na targach poznańskich. Firma BIO Power zgłosiła się z propozycją wybudowania biogazowni, bez konieczności angażowania naszych środków. Po wybudowaniu instalacji PK będzie czerpało z tego zyski w postaci: części wyprodukowanej tam energii, przebudowy drogi dojazdowej, odbioru odcieków od biogazowni czy korzystania przez BIO Power z naszego laboratorium. Z firmą tą nie mamy i nie mieliśmy żadnych powiązań. Do dzisiaj jest tylko umowa ustna, pisemna dopiero powstaje. Praca nad nią będzie zapewne długa, po to aby PK miało jak największe korzyści, które będą wpływały na zmniejszenie kosztów oczyszczania ścieków. Energia drożeje co roku, a po wynagrodzeniach pracowników jest to główny czynnik kosztotwórczy. Co do wizyty na oczyszczalni ścieków to zapraszamy, nigdy złej woli z naszej strony nie było, nie odmówiliśmy nikomu. Ostatnio gościła u nas pani Wanat z gazety Życie Pleszewa. Instalacja będzie odrębna powstanie na innych gruntach, które należą do PK. Będzie powiązana w taki sposób, że droga dojazdowa będzie wspólna. Chcemy żeby odcieki były zawracane na oczyszczalnię ponieważ są to środki finansowe. Odcieki muszą być doprowadzone do takiego warunku zanieczyszczeń jaki my jesteśmy w stanie przyjąć. Nie będziemy ryzykować karami. Nigdy nie było ze strony inwestora żądań abyśmy przyjmowali całość. Kolejno, nie będziemy udziałowcem BIO Power. Chcemy jedynie współpracować na bazie wzajemnej umowy.

Na Sali znajduje się 20 radnych. Wyszedł radny Kowcuń.

Z-ca Burmistrza A. Jędruszek odniósł się do kwestii, nad którymi ma nadzór, w celu dokonania sprostowań. Otóż pani Lubońska stwierdziła, że studium było zmieniane w czerwcu tego roku i być może pod kątem biogazowi została wprowadzona obwodnica południowa miasta Pleszew. Jest to nieprawdą, obwodnica była w planach dużo wcześniej, te zmiany nie dotyczyły jej absolutnie. Obwodnica była w planach zagospodarowania przestrzennego od roku 1987, tak jak było mówione na spotkaniach w Zielonej Łące. Co do dróg dojazdowych, to w planach, które firma przedstawiła nie ma żadnej mowy o biogazowni. Te drogi, które są przedstawione w tej formie przewidują tylko obwodnice pomiędzy węzłem Pleszew, a węzłem Brzezcie bez żadnego innego zjazdu. Natomiast co do przedstawionego trybu postępowania przez pana Wawrzyniaka to rzeczywiście tryb ten w całości powinien tak przebiegać. Natomiast w sytuacji, z którą mamy tutaj do czynienia jesteśmy na bardzo wstępnym etapie. Żadna decyzja co do lokalizacji jeszcze nie zapadła, to dopiero początek jakiegokolwiek drogi dotyczącej lokalizacji tej inwestycji. Inwestycja będzie mogła być dalej projektowana, gdy uzyskamy decyzje o warunkach zabudowy. Jak pan architekt dobrze wie decyzja o warunkach zabudowy może być wydana w każdym terenie, studium nie ma żadnego znaczenia. Studium ma tylko znaczenie przy uchwalaniu planu, co nie przesądza oczywiście o dalszym decydowaniu Burmistrza. Nawet jeżeli decyzja będzie pozytywna to dopiero początek drogi i każda strona ma prawo odwołania. Jest to wstępny temat i dobrze, że dzisiaj o tym rozmawiamy ponieważ decyzja na łamach gazet była nierzeczowa.

Burmistrz oznajmił, że dzisiejsze spotkanie traktuje jako konsultacje społeczne. Te wypowiedzi są dla mnie bardzo ważne wezmę je wszystkie pod uwagę i będę dogłębnie analizował. Na tej podstawie wydam stosowną decyzję. Niepokojące jest to, że często ktoś próbuje iść na skróty i wyrządzić krzywdę mieszkańcom. Jeżeli mówi się i pisze o „układzie, robiąc donos do prokuratury nie mając merytorycznych podstaw, to jest to działanie na szkodę mieszkańców. Wyraził ubolewanie, że takie osoby są i próbują wymóc podjęcie decyzji. Podkreślam, że na razie żadna decyzja nie zapadła, a do wszczęcia postępowania zobowiązuje mnie prawo. Ono nie patrzy na to jaka jest moja osobista opinia, a decyzję muszę wydać w oparciu o wszystkie przesłanki, zarówno państwa, jak i inwestora. Największym błędem byłoby wydanie szybkiej decyzji. Zakładając, że byłaby ona już niedługo i byłaby negatywna, to ten sukces byłoby tylko krótkowzroczny. Inwestor ma bowiem prawo odwołania się. Nie mogę wydać decyzji chybionej, ale musi być ona przemyślana i rzetelna, oparta o silny materiał dowodowy. Po to jest rozprawa administracyjna, która sołtys wnioskował. Nie dam się złapać na pułapkę szybko wydanej decyzji. Ponadto należy zwrócić uwagę na fakt, o którym mówił pan Łukasik, a każdy udaje, że nie słyszał tego. Otóż decyzja, którą wydam nie będzie suwerenna, ponieważ należy uwzględnić opinię Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Poznaniu wyznaczoną na 27 stycznia 2012 r., oraz naszego Inspektoratu Sanitarnego na 20 stycznia 2012 r. W oparciu o konstruktywne, fachowe, rzetelne informacje wydam tą decyzję. Następnie poprosił Przewodniczącego Rady o ogłoszenie krótkiej przerwy w celu spotkania się z Przewodniczącymi Klubów, aby naświetlić pewne elementy jak działania mogą być szkodliwe dla mieszkańców Zielonej Łąki.

Przewodniczący Rady ogłosił 5 minut przerwy.

Rada Miejska poprzez głosowanie 15 za, 5 wstrzymujących się wyraziła pisemny sprzeciw budowie biogazowi w miejscowości Zielona Łąka. Stanowisko Rady Miejskiej stanowi załącznik do protokołu.

Do pkt 6 Informacja w sprawie Sądu Rejonowego w Pleszewie.

Wiceprzewodniczący Klak oznajmił, że na ręce radnych wpłynął protest wobec planu likwidacji Sądu Rejonowego w Pleszewie, przygotowany przez powiat podpisany przez nasze władze oraz gmin ościennych. Jako Rada Miejska również powinniśmy wyrazić stanowczy protest. Koledzy z PO zapewne nam to bardziej ułatwią i zbliżą temat. Są na sali osoby, które jeszcze w latach 90 zabiegały o powstanie Sądu Rejonowego w Pleszewie. Wiadomo za czyją decyzją Sąd ten powstał. Prekursorzy są, pan Tomasz Kuberka, Tadeusz Żychlewicz, którzy często zabiegali u pani Suchockiej w tej sprawie, jak i innych parlamentarzystów. Jak już mówiłem na ostatniej sesji nie jesteśmy „zieloną wyspą” i dlatego mamy być w inny sposób traktowani. Po raz pierwszy nie udało nam się uchronić likwidacji etatu karetki pogotowia. Miało dojść do spotkania w Ministerstwie, do którego nie doszło z różnych przyczyn, nie będziemy teraz wnikać jakich. Jednak teraz jest szansa, abyśmy interweniowali w sprawie Sądu Rejonowego w Pleszewie. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby koledzy, którzy są w koalicji rządzącej z PO i PSL, tzn. ich przedstawiciele na naszym terenie, zorganizowali spotkanie z parlamentarzystami, których mamy bardzo wielu i wpłynęli tak jak mamy to w innych miastach, jak np. Jarocin. Tam jest już decyzja o obwodnicy, jest decyzja o tym, że Sąd Rejonowy zostaje, więc pytam dlaczego nie ma być w Pleszewie? Gdybym był radnym w koalicji rządzącej reprezentującej rząd tego państwa, pojechałbym do swoich parlamentarzystów i powiedziałbym: no chłopaki, bierzcie się do roboty, Wydział Zamiejscowy w Jarocinie, a Sąd Rejonowy w Pleszewie. Co stoi na przeszkodzie, aby takie tezy formułować, nie. Dlaczego Sąd Rejonowy ma być w Jarocinie? Dlaczego obwodnica ma być tam już budowana, a u nas dopiero za 10 lat? W następstwie tych spotkań, radny Grobys zawsze deklarował, że może jechać do Ministerstwa, więc można zorganizować spotkanie z Ministrem Sprawiedliwości. Czym my się różnimy od Jarocina? Następstwem likwidacji poszczególnych instytucji: Sądu Rejonowego i Prokuratury, będzie likwidacja powiatu. Tego już nie uchronimy, ponieważ nie będziemy mieć argumentu, że coś mamy.

Radny Jędrasiak stwierdził, że cały czas mówimy o Sądzie, ale wszyscy myślą o Wydziale Karnym, a tymczasem nie będzie również Wydziału Ksiąg Wieczystych i to jest najgorsze.

Radny Borkowski oznajmił, że na tej Sali dyskutowaliśmy jak ważna jest sprawa Sądu, aby był i funkcjonował. Kiedyś uważaliśmy, że Sąd to priorytet i teraz również uważamy, że powinien on pozostać w Pleszewie. Przekazaliśmy majątek w formie darowizny mieliśmy wiele obaw, ale cieszyliśmy się, że sąd powstanie i będzie dobrze funkcjonował. O Sąd w Pleszewie starały się władze sięgające czasów pana Naczelnika Tanasia i Kołtuniewskiego, starały się inne grupy społeczne pleszewian, lekarze oraz rzemiosło pleszewskie. Grozi nam, że będą roki sadowe, które już mieliśmy należy stwierdzić, że decyzje o likwidacji sądów nie podejmuje Minister tylko Prezes Sądu. Dla władz samorządowych, ludzi z powiatu szczególnie ważny jest Sąd Rodzinny, dlatego, że występuje przemoc w rodzinie. Radny wyraził obawy, że likwidacja sądu spowoduje odejście innych instytucji.

Radny Kuberka stwierdził, że popiera wniosek radnego Klaka, aby przygotować opinię protest Rady Miejskiej w sprawie likwidacji Sądu Rejonowego.

Przewodniczący Rady podziękował radnemu Kuberce. Faktem jest, iż Rada Miejska powinna przyjąć stosowne stanowisko.

Wiceprzewodniczący Grobys poinformował, że popiera dzisiejsze starania i protest przeciwko likwidacji. Rozumiem tych, którzy włożyli wielki wkład w powstanie Sądu. Moja osoba, pana Burmistrza i Kołtuniewskiego przez 3 lata starały się o utworzenie Urzędu Skarbowego w Pleszewie i wiem co bym czuł gdyby podjęto takie działanie, a prawdopodobnym jest, że są takie zamiary. Wiemy ile środków włożono w remont podstawowego budynku Sądu, a ile problemów z wywłaszczeniem mieszkańców, żeby mogły być księgi wieczyste. Wszyscy pamiętamy artykuły w gazecie. Nie bójmy się protestów, w naszym kraju ci co protestują, wygrywają. To pomaga. Ile śp. Lepper, cześć jego pamięci, wygrał tymi protestami spraw. Rozmowy, spotkania pomagają. Czy to są takie wielkie oszczędności w skali kraju? Mieszkańcy koszty poniosą z własnej kieszeni, jak będą musieli wyjeżdżać do innych miast. My musimy patrzeć z punktu widzenia obywateli. Nie możemy się na wszystko godzić. Tak jak przy karetce. Następnie zaproponował, aby wyjść na pasy. Wyraził żal, że nie uczynił tego wcześniej, ponieważ Ostrów Wielkopolski był w podobnej sytuacji później i poseł Witzak załatwił, że obronił się, a my jednak trochę zawaliliśmy sprawę.

Wiceprzewodniczący Klak oznajmił, że doczytał materiały prasowe informujące o tym, że Minister Sprawiedliwości planuje zwołanie spotkań w miesiącu styczniu z samorządowcami zainteresowanymi tematem likwidacji Sądów. Nie wiem czy koledzy będą sami uczestniczyć w spotkaniu czy też z Burmistrzem i Przewodniczącym Rady, ale warto, aby były osoby wpływowe. Uważam, że Jarosław Gowin jest jednym z bardziej merytorycznych polityków PO i zawsze go szanowałem, że miał swoje zdanie, które potrafił publicznie wypowiedzieć. Zatem jeżeli przedstawimy odpowiednie argumenty to być może decyzja będzie pozytywna. Mamy podjąć uchwałę o cofnięciu darowizny, dlatego porównajmy sobie budynek sądu w Jarocinie z naszym. Zróbmy zdjęcia w środku, na zewnątrz naszego Sądu i pojedźmy do Jarocina, tam są sypiące się ruiny.

Burmistrz oznajmił, że jest zasadnicza różnica pomiędzy Pleszewem, a Jarocinem. Otóż tam za półtora miesiąca odbędą się wybory Burmistrza. Tu jest odpowiedź co się za tym kryje. Jeżeli chodzi o propozycje przygotowania apelu, to my go przygotujemy i w końcówce tematu przedłożymy radnym. Jednak uważam, że to jest za mało, ponieważ sytuacja jest bardzo zmienna. W tym momencie Burmistrz złożył wniosek, niekonsultowany z nikim, o powołanie Zespołu Interwencyjnego ds. Zachowania Sądu Rejonowego w Pleszewie. W skład zespołu powinni wchodzić: Przewodniczący Klubów, Przewodniczący Rady, a szefem tego zespołu powinien być przewodniczący Klubu PO. Dlaczego? Ponieważ ma największą wiedzę, może najszybciej poprzez struktury partyjne mieć informacje o tej zmiennej sytuacji i wówczas jeżeli będzie zaproszenie to zespół pojedzie, ja również mogą do niego dołączyć. Platforma powinna wziąć to w swoje ręce i pomóc Pleszewowi, aby coś udało się zrealizować.

Radny Żychlewicz oznajmił, że może przy tej sytuacji wrócić do mojej dawnej propozycji, czyli przyłączenia pobliskich wsi do maista. Wówczas przy zderzeniu z Jarocinem, który ma 26 tys. mieszkańców, a my 18 tys. byłby argument, że na wieś idą pewne dotacje unijne, które trzeba wykorzystać.

Burmistrz odnosząc się do wypowiedzi radnego Żychlewicza oznajmił, że w pracach zespołu oprócz przedstawicieli Gminy powinni uczestniczyć również przedstawiciele Starostwa.

Radny Sitnicki wyraził aprobatę dla propozycji Burmistrza. Uznał jednak, że takim zespołem powinien kierować raczej Burmistrz czy Starosta, czyli osoby o większym prestiżu lokalnym. Niestosowne by było gdyby szef lokalnej Platformy kierował zespołem w skład, którego

wchodzą Burmistrz czy Starosta. Rzeczywistość jest taka, że nie wszystkie sprawy można po linii partyjnej załatwić.

Radny Lis zwrócił uwagę na fakt, że w Sądzie Rejonowym w jednym dniu trwają po 4-5 rozpraw. Na te rozprawy jeżdżą ludzie z całego powiatu. Jeżeli będzie Sąd w Jarocinie to świadkowie, podejrzani będą musieli być dowożeni na miejsce rozprawy. Jest to 40 km w dwie strony, zatem jakie są to oszczędności dla budżetu państwa? Ponadto trzeba zmienić każdą pieczętę, napis, gdzie te oszczędności? Ponadto mówimy o sądzie Rejonowym, a nie ma przedstawicieli tej instytucji, w tym zespole również powinien być przedstawiciel sądu.

Wiceprzewodniczący Grobys oznajmił, że przed spotkaniem i wyjazdem należałoby wysłuchać kierownictwa Sądu, by przedstawili sytuację. Następnie poparł propozycję Burmistrza co do przewodzenia nad pracami zespołu stwierdzając: Panie Kaczmarek, pan się nie boi, za panem cały Pleszew stoi! Proszę przyjąć wyzwanie. Należy wziąć ciężar odpowiedzialności na swoje ręce. Jest pan z platformy, a PO ma 95% w koalicji w stosunku do PSL. Dla podkreślenia naszego stanowiska szef gminnych bądź powiatowych struktur PO powinien być szefem zespołu. Wy macie rozmawiać, a my pomagać.

Przewodniczący Rady poprosił, aby przygotowano odpowiedni dokument będący wyrazem protestu Rady Miejskiej przeciwko likwidacji Sądu Rejonowego. Następnie przeszedł do kompletowania składu Zespołu Interwencyjnego ds. Zachowania Sądu Rejonowego w Pleszewie. W skład zespołu będą wchodzić: Przewodniczący Klubów, Wiceprzewodniczący Rady, Przewodniczący Rady, Burmistrz ponadto do udziału w pracach zaproszeni będą przedstawiciele Starostwa.

Radny Kaczmarek zaproponował na swoje miejsce radnego Marcina Sitnickiego.

Burmistrz stwierdził, że celowo zaproponował żeby PO było reprezentowane. Szef powiatowych struktur PO powinien być szefem zespołu i niech nie ucieka od odpowiedzialności. Panowie, albo jesteście partią i ponosicie odpowiedzialność za jej działania, albo nie. Jak są złe decyzje i cos się Pleszewowi zabiera to tchórzycie. Niech radny Kaczmarek okaże się mężczyzną! Niech pan zacznie używać argumentów jako szef partii, a pan się tego boi. Bądź pan facetem i weź pan sprawy w swoje ręce.

Radny Sitnicki odpowiedział, że prawdziwy facet nie bierze spraw w swoje ręce. Tyle mogę powiedzieć. Niestety każda wypowiedź Burmistrza jest okraszana złośliwością, a za chwilę weźmie pan opłatek do ręki. Powiatowa Platforma wydelegowała moją osobę, po krótkiej konsultacji, Przewodniczący Rady będzie jako szef PSL, ale gminnych struktur. W powiatowych strukturach jest Starosta szefem.

Przewodniczący Rady poinformował, że przed chwilą przecież ustalono, że do udziału w pracach zaproszeni będą przedstawiciele Starostwa. Ja za szefa powiatowych struktur PSL nie mogę się wypowiadać.

Radny Sitnicki zapytał Burmistrza czy boi się osoby radnego? Ja wezmę odpowiedzialność na swoje ręce i mogę być szefem zespołu. W czym jest zatem problem, czy ten pomysł to była tylko próba wkręcenia nas w coś? Tu jest szczerą chęć zrobienia czegoś dla Sądu.

Radny Kaczmarek oznajmił, że widział jakim pan Burmistrz jest facetem, jak była poważna sprawa opiekunek, nigdy pan nie przyszedł na żadną z Komisji, był problem i pan ani razu nie stanął z Komisją i opakunkami twarzą w twarz.

Burmistrz stwierdził, że gdyby Komisja zechciała mnie zaprosić to z pewnością bym był. Szefem tego zespołu może być radny Sitnicki czy radny Kaczmarek. Bardzo chętnie z panem Sitnickim będę współpracować. Wyraził jedynie ubolewanie, że szef partii, która może najwięcej zrobić ucieka od problemu, tchórzy i nie potrafi zająć stanowiska.

Przewodniczący Rady oznajmił, że dyskusja zaczyna się rozwijać w złą stronę. Zatem zaproponował do prac zespołu kandydaturę radnego Sitnickiego jak i Kaczmarka.

Radny Sitnicki zapytał czy zespół będzie mógł korzystać z pomocy ratusza?

Burmistrz potwierdził, że prawnicy będą na każde zawołanie, ponadto zostanie udostępniony samochód służbowy.

Przewodniczący Rady oznajmił, że również wykaże się pomocą podpisując delegacje.

Radny Sitnicki zapytał czy pomimo, iż moja osoba znajdzie się w tym zespole czy mogę liczyć na współpracę Burmistrza?

Burmistrz potwierdził zadowolenie z współpracy z radnym Sitnickim. Proszę nie żądać głębszych i cieplejszych słów pod pana adresem, ponieważ znowu ktoś powie, że to nie o to chodzi.

Przewodniczący Rady przedstawił skład zespołu: Błażej Kaczmarek, Marcin Sitnicki, Tomasz Klak, Włodzimierz Grobys, Dariusz Dryjański, Tadeusz Żychlewicz, moja osoba oraz osoba Burmistrza. Następnie poddał pod głosowanie skład Zespołu Interwencyjnego ds. Zachowania Sądu Rejonowego w Pleszewie.

Rada Miejska poprzez głosowanie jednogłośnie (20 za) powołała skład Zespołu Interwencyjnego ds. Zachowania Sądu Rejonowego w Pleszewie.

Do pkt 7 Podjęcie uchwał w sprawie:

a. zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Pleszew na lata 2011 – 2021,

Skarbnik poinformowała, że jest wprowadzona autopoprawka ponieważ od Wojewody otrzymaliśmy dotację dla MGOPS na zadania zlecone, świadczenia pielęgnacyjne w kwocie 1 552 zł. Ponadto będzie podejmowana uchwałą w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Pleszew na lata 2012 – 2023 uaktualniamy załącznik dotyczący roku 2011, aby wszystko było jednolite.

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie uchwałę w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Pleszew na lata 2011 – 2021 wraz z autopoprawkami.

Rada Miejska jednogłośnie (20za) podjęła uchwałę nr XIV/144/2011 w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Pleszew na lata 2011 – 2021. Uchwała stanowi załącznik nr 6 protokołu.

b. zmiany budżetu Miasta i Gminy Pleszew na rok 2011,

Skarbnik przedstawiła autopoprawki do projektu powyższej uchwały, które stanowią załącznik protokołu.

Wiceprzewodniczący Klak oznajmił, że w wielu punktach widać, że dochody są o wiele większe niż pani skarbnik pierwotnie zakładała. Zatem czy ta dokonana zmiana uwzględnia jakiegokolwiek zwroty wynagrodzeń dla pracowników UMiG Pleszew?

Burmistrz odpowiedział, że zmiana uwzględnia otrzymanie przez pracowników UMiG Pleszew dodatkowych wynagrodzeń. Wnioskowały o to wszystkie kluby. Nie jest to związane tym, że będą konsekwencje w roku następnym.

Radny Kaczmarek zapytał o pracowników jednostek podległych?

Burmistrz odpowiedział, że nie zwiększano wynagrodzeń ani w urzędzie, ani w innych jednostkach. Jednostkom też zostały środki finansowe i rozdysponowały je wg własnego uznania.

Radny Kaczmarek stwierdził zatem, że pracownicy jednostek podległych mieli podwyżki, tak?

Burmistrz odpowiedział, że były to nagrody, a nie podwyżki. Już na ostatniej sesji sygnalizowaliśmy, że nie będziemy wiedzieć jak będzie kształtował się rok 2012 dlatego nie chcemy mieć większych zobowiązań w pozycji na wynagrodzeniach na lata następne. Jeżeli sytuacja będzie dobra, poprawna to może podwyżki będą. Nagroda dotyczy tylko roku 2011.

Radny Gorzeliński zapytał o kwoty kredytu, planu nie zmieniamy, więc to co teraz jest jest ostateczne?

Skarbnik odpowiedziała, że plan kredytu nie będzie w całości wykonany, ponieważ nie ma takiej potrzeby.

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie uchwałę w sprawie zmiany budżetu Miasta i Gminy Pleszew na rok 2011 wraz z autopoprawkami.

Rada Miejska poprzez głosowanie jednogłośnie (20za) podjęła uchwałę nr XIV/145/2011 w sprawie zmiany budżetu Miasta i Gminy Pleszew na rok 2011. Uchwała stanowi załącznik nr 8 protokołu.

c. wykazu wydatków, które nie wygasają z upływem roku budżetowego 2011,

Na Sali znajduje się 18 radnych. Wyszli radni Klak i Sitnicki.

Z-ca Burmistrza A. Jędruszek przedstawił po krótkce wydatki, które nie wygasają z upływem roku. Wyjaśnił, że kwota wydatków nie jest duża tylko ich ilość. Struktura dotyczy drobnych kwot dokumentacyjnych, projektów. Większość jest na takim etapie zaawansowania, że są przygotowane prawie do wydania pozwolenia na budowę. Umowy były zawierane w ten sposób abyśmy otrzymali pozwolenie na budowę, a dopiero później płatność. Po prostu projektanci fizycznie nie byli w stanie przejść drogi administracyjnej. Przy inwestycjach rzędu 16 mln. zł., 900 000 zł. jest wynikiem dobrym.

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie uchwałę w sprawie wykazu wydatków, które nie wygasają z upływem roku budżetowego 2011.

Rada Miejska poprzez głosowanie jednogłośnie (18 za) podjęła uchwałę nr XIV/146/2011 w wykazu wydatków, które nie wygasają z upływem roku budżetowego 2011. Uchwała stanowi załącznik nr 9 protokołu.

d. Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 2012 rok,

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie uchwałę w sprawie Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 2012 rok.

Rada Miejska poprzez głosowanie jednogłośnie (18 za) podjęła uchwałę nr XIV/147/2011 w sprawie Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 2012 rok. Uchwała stanowi załącznik nr 11 protokołu.

Na Sali znajduje się 19 radnych. Wszedł radny Klak.

e. Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na 2012 rok,

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie uchwałę w sprawie Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na 2012 rok.

Rada Miejska jednogłośnie (19za) podjęła uchwałę nr XIV/148/2011 w sprawie Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na 2012 rok. Uchwała stanowi załącznik nr 12 protokołu.

f. przyjęcia Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Pleszew na lata 2012 – 2023,

Skarbnik poinformowała, że został przekazany załącznik zmieniający, który dotyczy przedsięwzięć i ma to związek z zatwierdzoną zmianą Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Pleszew na lata 2011 – 2021. Dotyczy to projektów „OMNIBUS” oraz „JUNIOR”, termomodernizacji, budowy drogi gminnej od ul. Szosa Jarocińska przy Bogmarze oraz remont Sali gminnej w Marszewie.

Radny Gorzeliński zapytał czy nie ma potrzeby przedstawienia opinii RIO w tym temacie?

Burmistrz odpowiedział, że procedura, którą przyjęto 24 czerwca 2010 r. mówiła o trybie prac, gdzie opisano jasno wszystkie elementy. Przyjęcie WPF nie mówi, że ma być opinia, przy czym opinia ta znajduje się stronie BIP urzędu.

Radny Gorzeliński poprosił o pochylenie się na prognozę. Opinia RIO jest pozytywna oczywiście z pewnymi uwagami. Najistotniejsze rzeczy wyciągnięte z opinii to: „skład orzekający podnosi, że gmina musi bardzo ostrożnie szacować wydatki w latach objętych WPF. Z analizy załącznika wynika bowiem, iż w latach 2012-2013 wskaźnik wynikający z artykułu 243 o finansach publicznych nie jest zachowany. Relacja wynikająca z art. 243 nie ma zastosowania do tych lat jednakże jest sygnałem, iż sytuacja finansowa jednostki nie jest w najlepszej kondycji. Określenia wymaga fakt, iż wskaźnik zadłużenia Miasta na koniec roku 2012 i 2013 jest bardzo wysoki i wynosi odpowiednio 56,86% i 57,53% planowanych dochodów. Zatem tylko w niewielkim procencie odbiega od ustawowego 60% zadłużenia do planowanych dochodów. Ponadto w 2014 r. planowana łączną kwota spłaty zobowiązań do dochodów stanowi 5,65%. Zatem zgodnie z art. 243 ust. 1 ustawy o finansach publicznych organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego nie może uchwalić budżetu. Zatem wskaźnik ten ostrzega nas, o czym zapewne Burmistrz, pani Skarbnik i radny Klak, który pracuje na specjalnych narzędziach mają świadomość. Kolejno stwierdził, że przychody mamy zaplanowane na następny rok w wysokości ok. 14 mln. zł., na 2014 r. w wysokości 4 mln. zł., a w kolejnych latach już tych kredytów nie mamy. Prognoza jest słuszna ponieważ niema co wybiegać tak daleko jak jeszcze nie wiemy jakie inwestycje będą realizowane. Zastanawiający jest fakt, że pomiędzy 2012 r., a 2023 r. dochody bieżące wzrastają z 67,5 mln. zł. do 83 mln. zł. czyli prawie o 16 mln. zł. rosną w tym okresie. Natomiast wydatki bieżące w tym samym okresie rosną z 65,5 mln. zł. do 67,1 mln. zł. czyli o ok. 1,5 mln. zł. Ciężko będzie utrzymać wydatki sztywne. Zatem zapytał skarbnik jakie działania będą podjęte, aby utrzymać wzrost dochodów przy niewielkiej dynamice wzrostu wydatków bieżących. Kolejna istotna rzecz to wydatki związane z obsługą kredytu. Odsetek w tym okresie spłacimy ok. 13 mln. zł. czyli ok. 1 mln. zł. rocznie. Z czego przez najbliższe 3-4 lata będzie to kwota między 1,5 mln. zł., a 1,8 mln. zł. Dlatego chwala za to, że udało nam się nie wykorzystać całego ubiegłorocznego kredytu. Następnie wskazał przygotowany przez siebie materiał w formie 4 wykresów, który pokazuje mniej optymistyczną sytuację Gminy. Zadłużenie Gminy w pierwszych 4 latach spadnie nam niewiele ponieważ z 42 mln. zł. do 36 mln. zł. Wniosek jest taki, że przez najbliższe lata nie będziemy spłacać zadłużenia, ponieważ nie będzie nas na to stać pod względem wskaźników finansowych. Kolejny wykres wskazuje ile rocznie będziemy wydawać na odsetki i raty kapitałowe. W 2012 r. na spłatę kapitału ponad 7 mln. zł., odsetek 1,9 mln. zł., następnie 2013 r. ok. 6 mln. zł., w 2014 r. spada nam to do 4 mln. zł., ale w 2015-2016 r. mln. zł. blisko 6 mln. zł. Zaciągamy teraz kredyt stosując odroczenie spłaty rat kapitałowych. Zwracamy na to uwagę od kilkunastu miesięcy. Burmistrz twierdzi, że sytuacja finansowa Gminy jest, dobra zadowalająca, a my twierdzimy, że jest trochę inaczej. Chcemy wszystkich przestrzec żeby za rok, dwa nie mieć kłopotów. Burmistrz zapewne zaraz powie, że ratujemy budżet podwyższamy podatki, ale my się z tym nie

zgadzamy i mamy do tego prawo. Uważam, że prognoza została tak skonstruowana ponieważ inaczej nie mogła być, wskaźniki by nie wyszły. Dlatego zaapelował, aby patrzeć na wydatki, które realizujemy, żeby szukać oszczędności w celu zmieszczenia się w prognozach. Ponadto starajmy się nie zaciągać na siłę kredytów, ponieważ 95% inwestycji jest finansowanych z kredytów, nie mamy środków finansowych po spłacie kapitału. Przy czym rozumiemy sytuację, że są środki unijne i trzeba je wykorzystać. Jeżeli dochody i wydatki nie będą tak realizowane to jest zagrożenie, że gmina przekroczy wskaźniki.

Wiceprzewodniczący Klak stwierdził, że nie może się zgodzić z tym co radny Gorzeliński mówi teraz w stosunku do tego co mówił na poprzedniej sesji. Mówiliśmy, że sytuacja jest i będzie ciężka rok 2014 jest rokiem przełomowym. Trzeba zapewnić dochody bieżące na lata 2012-2013 żeby spełnić wskaźniki, które są wymagane. Jednym z możliwych wzrostów dochodów bieżących był wzrost podatków. W celu zapewnienia płynności. Burmistrz podkreślał, że należy się liczyć z tym, ponieważ prognoza Ministra Finansów jeśli chodzi o wpływy z PIT-u i CIT-u są zbyt optymistyczne to należy się liczyć z korektą tego budżetu może nawet w miesiącu styczniu. Gdy przyjdą wskaźniki planowane z tych dwóch dochodów to niezbędne będą cięcia wydatków. To, że podatki wzrosły nie zapewni nam sytuacji zagwarantowanych środków na wypłatę środków bieżących. Następnie odniósł się do wypowiedzi skarbnik, która poruszyła temat „OMNIBUSA”. Projekt ten jest realizowany również na bazie jakiegoś budżetu. Zatem zapytał czy zostały środki niewykorzystane w ramach realizacji tego projektu i na jaki cel je przeznaczone? Czy były to nagrody dla osób obsługujących projekt.

Na sali znajduje się 18 radnych. Wyszedł radny Wasielewski.

Skarbnik odnosząc się do wypowiedzi radnego Gorzelińskiego oznajmiła, że kolega po fachu, a jednak ma trudności z czytaniem i przekazuje nieprawdziwe wiadomości radnym. W pierwszej kolejności należałoby przeczytać w całości opinie RIO. Punkt I.1. mówi: „projekt uchwały w sprawie WPF zawiera dane wymagane przepisem art. 226 ustawy o finansach publicznych. Przyjęte w projekcie wartości oraz ich objaśnienia uprawdopodobniają realizm Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy. Kolejne zastrzeżenia budzi wypowiedź, gdzie z paragrafu pkt. 4 przytoczono art. 243, gdzie jest nowy wzór matematyczny obowiązujący dopiero od roku 2014. Zatem dlaczego radny twierdzi, że w roku 2013-2013 gmina nie spełnia wymogów? Otóż spełnia w całej okazałości. Następnie jeżeli chodzi o slajdy radnego to należało je przedstawić na komisjach, proszę sięgnąć do materiału na stronie 5 ”objaśnienia” do Wieloletniej Prognozy Finansowej, która pokazuje w jakich latach jest nadwyżka operacyjna. W roku 2014 jest, należałoby to powiedzieć. Jeżeli pan mi zarzuca nieprawidłowość prognozowania w latach, to niestety fachowcy nie powinni sobie wzajemnie wytykać, ale powiem, że na przykładzie lat 2004-2011 w pana projekcie budżetu i objaśnieniach ile się pan pomylił? W roku 2011 podał pan dochody na poziomie ponad 41 mln. zł., dzisiaj mamy je na poziomie ponad 74 mln. zł. Życie pokazuje swoje, a przepisy ustawowe zmieniają się 3- 4 razy w roku. Następnie wyraziła ubolewanie, że radny wcześniej nie przekazał swoich uwag ponieważ w dniu dzisiejszym otrzymałby kompletne informacje.

Burmistrz oznajmił, że skoro pokazujemy negatywy i próbujemy coś podważyć to wystarczy to co przytoczyła skarbnik: „objaśnienia uprawdopodobniają realizm Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy”. Jest to prawidłowo i dobrze zrobione. Uwagi są, ale jednocześnie jest pokazane, że jest to zrobione solidnie i fachowo. Dla radnego Gorzelińskiego złożyło się

akurat tak, że przygotowywał prognozę na rok 2011 będąc skarbnikiem i pani skarbnik pokazała, że to co się przygotowuje z dużą starannością nie często się sprawdzi. Kolejno zwrot środków z dotacji majątkowych za rok 2011 to kwota 1,5 mln. zł. Zadania wykonane, zadania zrobione wnioski o płatność przekazany, ale nie ma środków. One spłyną w nowym roku. Jeżeli popatrzymy dalej mówiąc o tym roku, to zwrot dotacji majątkowych na 4 zdania to kwota 4,5 mln. zł. To nie są pieniądze wirtualne. Umowa jest podpisana jeżeli szybko wykonamy to zwrot jest realny w 2012 r. Prognoza była wielokrotnie analizowana i jest wykonana rzetelnie. Oczywiście wypowiedzi radnego bierzemy pod uwagę, niejednokrotnie walczyliśmy z panią skarbnik, która stawia nas na baczność i pokazuje zagrożenia. Radny powiedział to samo co ja miesiąc temu tylko innymi słowami.

Radny Gorzeliński przeprosił panią skarbnik jeżeli poczuła się urażona, nie miałem zamiaru podważać kompetencji. Stwierdziłem jedynie, że dochody planujemy o 2,5% więcej przez cały okres, natomiast wydatki planujemy sztywnie. Zaapelował żeby zrobić wszystko, aby udało się to w ryzach utrzymać. Nie mamy zamiaru podważać prognozy, to co RIO napisało jest prawdą, opinia jest pozytywna. Podkreśliłem tylko jedno zdanie jeżeli wydatki i dochody nie będą realizowane wg prognozy to grozi nam w 2015 r. przekroczenie wskaźników i będzie kłopot z uchwaleniem budżetu. Nie chodzi mi o to, żeby kogoś obrażać. Następnie poprosił, aby nie wykorzystywać tego co było w przeszłości, ponieważ gdy byłem skarbnikiem również starałem się robić wszystko rzetelnie. Nie chodzi o to aby zwiększać dochody i podnosić podatki. Wydatki, które powstały w wyniku spłaty odsetek są spowodowane zaciąganiem w poprzednich latach kredytów.

Wiceprzewodniczący Klak poprosił o odpowiedź na pytanie dotyczące „OMNIBUSA”.

Skarbnik oznajmiła, że potwierdziła, że nagrody zostały wypłacone.

Wiceprzewodniczący Klak stwierdził, że skoro Komisja Rewizyjna tak szczegółowo zajmowała się tym projektem to można ujawnić nazwiska osób, które otrzymały te nagrody.

Wiceprzewodniczący Grobys zawnioskował o zakończenie dyskusji. Wiele czasu poświęcamy Wieloletniej Prognozie Finansowej. Radny Gorzelinski musiał zaprognozować na lata 2004-2011 i widać, że to się nie sprawdza nawet przy najszczerzych chęciach. Nasz Minister Finansów miał 3 propozycje budżetu i co nie umie zaprognozować na rok, a my dyskutujemy czy to jest dobrze? Należy zwrócić uwagę na jedną rzecz, kwotę długu w 2013 r. – 0 zł. kto nie inwestuje to się cofa, więc ta kwota na pewno tyle nie wyniesie.

Na Sali znajduje się 19 radnych. Wszedł radny Sitnicki.

Radny Gorzeliński odnosząc się do wypowiedzi radnego Grobysa oznajmił, że WPF jest bardzo ważnym dokumentem dla Gminy, może nawet ważniejszym niż budżet. Kolejno kredyty mamy tak ustalane, że spłaty są tych wcześniejszych w pierwszej kolejności. Czy skarbnik może potwierdzić, że te kredyty, które teraz zaciągamy będą spłacane dopiero w kolejnych latach ze względu na sytuację?

Skarbnik oznajmiła, że nie ma możliwości odroczenia spłaty kredytów na 2-3 lata. Gmina nie bierze kredytów na tzw. rolowanie długu.

Burmistrz poprosił, aby nie używać sformułowań, że „odraczamy, bo taka jest nasza sytuacja”. Dokonujemy spłat od razu. Nie należy wprowadzać zamętu i sugerować, że nie wiadomo gdzie jesteśmy i idziemy na dno.

Przewodniczący Rady poprosił, aby nie udzielać żadnych nazwisk. Komisja Rewizyjna nie jest do tego upoważniona.

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie uchwałę w sprawie przyjęcia Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Pleszew na lata 2012 – 2023.

Rada Miejska poprzez głosowanie jednogłośnie (19za) podjęła uchwałę nr XIV/149/2011 w sprawie przyjęcia Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Pleszew na lata 2012 – 2023. Uchwała stanowi załącznik nr 13 do protokołu.

g. uchwalenia budżetu Miasta i Gminy Pleszew na 2012r.,

Przewodniczący Rady poinformował, że przy uchwalaniu budżetu na nowy rok obowiązuje określona procedura, więc głos zabiorą Przewodniczący Komisji Budżetu i Spraw Gospodarczych, Skarbnik oraz Burmistrz MiG. W pierwszej kolejności Skarbnik przedstawiła uchwałę budżetową wraz z uzasadnieniem.

Skarbnik wyjaśniła, że projekt budżetu na 2012 r. przedstawia dochody w łącznej kwocie 74 401 050 zł. zł., w tym środki unijne na realizację zadań to kwota 4 210 049 zł. Udziały z PIT-u i CIT-u 14 811 308 zł., subwencja 23 068 168 zł., a dotacje 12 737 894 zł. Wydatki w kwocie 81 787 050 zł., w tym wydatki majątkowe w wysokości 16 308 970 zł. Najwięcej wydatków idzie na wydatki majątkowe jest to kwota 30 279 265 zł. W rolnictwie w większości mamy wydatki związane z kanalizacją wodociągową i sanitarną 4 099 036 zł., na drogownictwo przeznaczyliśmy kwotę 8 118 312 zł. w tym wydatki majątkowe 6 314 894 zł. Druga najważniejszą pozycja są wydatki związane z opieką społeczną na kwotę 16 167 041 zł z tego 12 638 557 zł. idzie w różnych formach na zasiłki i świadczenia społeczne. Żeby wydatki zrealizować gmina zaplanowała kolejny kredyt w wysokości 14 490 425 zł., z tego spłaty rat w kwocie 7 104 425 zł. Z wstępnych szacunków wynika, że kredyt ten będzie w mniejszej wysokości ponieważ zdejmowane były po stronie dochodów środki, które pozyskamy po rozliczeniu z Urzędem Marszałkowskim. Wyraziła nadzieję, że kwoty te pójdą po części na spłatę kredytów służących realizacji zadań ze środków unijnych.

Przewodniczący Rady w związku z nieobecnością radnego Kowcunia poprosił o zabranie głosu Wiceprzewodniczącego Komisji Budżetu i Spraw Gospodarczych.

Radny Grobys Wiceprzewodniczący Komisji Budżetu i Spraw Gospodarczych przedstawił opinię Komisji w sprawie projektu budżetu MiG Pleszew na 2012 r., która stanowi załącznik do protokołu.

Przewodniczący Rady poprosił o przedstawienie opinii RIO w sprawie projektu budżetu MiG Pleszew na 2012 r.

Skarbnik przedstawiła Uchwałę nr SO 0952/I/42/3/Ka/2011 składu orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu z dnia 15 grudnia 2011 r. w sprawie wyrażenia opinii o

projekcie budżetu MiG Pleszew na 2012 rok. Uchwała stanowi załącznik protokołu. Ustosunkowała się do uwag zawartych w uchwale RIO i dostarczonych autopoprawek. Zatem w treści uchwały dokonuje się następujących zmian. W pkt. 3 § 12 ust.1 pkt. 3,4,5 skreśla się czyli spełniliśmy uwagi RIO. W § 15 skreśla się „umowa” ponieważ uchwała będzie podejmowana w dniu dzisiejszym słowa „podjęcia z mocą obowiązującą od”.

Przewodniczący Rady poprosił, aby Burmistrz ustosunkował się do zgłoszonych wniosków. Burmistrz do złożonych wniosków przez Komisję Budżetu i Spraw Gospodarczych odniósł się następująco. Zaproponował, aby w projekcie budżetu na rok 2012 z tych zadań znalazły się: dokumentacja na oświetlenie ul. Dębowej w Brzeziu, dokumentacja na oświetlenie obejmujące teren od kościoła w Kuczkowie, remont ulic Słonecznej w Pleszewie. Jeżeli chodzi o zadania: dokumentacja na budowę ul. Kwiatowej w Suchorzewie, remont, doposażenie placów zabaw na ulicach Bolesława Krzywoustego oraz Zygmunta Augusta poinformował, że są to niewielkie kwoty i będziemy chcieli je wprowadzić przy najbliższej korekcie budżetu. Na chwilę obecną niestety nie mogę się odnieść pozytywnie do wniosku budowy ulicy Fabrycznej w Zielonej Łące. Wydatek jest zbyt duży. Ponadto procedura uregulowania stanu gospodarki wodnej jeszcze jest w toku. Dlatego nie wiemy jak to się nam zakończy.

Następnie dodał, że tu są dwa punkty: przedstawienie stanowiska Burmistrza oraz przedstawienie ewentualnych autopoprawek. Autopoprawki to jest to po pierwsze o czym mówiła Pani Skarbnik i element drugi, dotyczy zdjęcia z budżetu ulicy Kasztanowej jest to kwota 360.000 zł. Zadanie pierwsze oświetlenie ulicy Dębowej w Brzeziu to 10.000 zł, dokumentacja na oświetlenie w Kuczkowie kwota 10.000 zł, remont ulicy Słonecznej kwota 340.000 zł. Burmistrz przypomniał o zagrożeniach dla budżetu. Na ostatniej sesji mówiłem o mniejszych wpływach o nakładaniu nowych zadań, o aktywności samorządu w pozyskiwaniu środków zewnętrznych i mówiłem też o planie oszczędności. Burmistrz podkreślił, że w projekcie budżetu, załącznik nr 3 wydatki majątkowe, ta kwota która jest kwotą ogromną i nie stać nas na realizację takich zadań. Od razu otwarcie mówię jest to ogromny wydatek. Jeżeli mamy możliwość pozyskania środków zewnętrznych z unii Europejskiej to było by naszym grzechem i naszym ogromnym błędem żebyśmy z tego nie skorzystali. W trakcie prognozy mówiłem już że za rok 2011 było około 1,5 mil zwrotu, za rok 2012 około 4,5 mil zł, w roku 2013 około 2.200.000 - 2.500.000 zł. więc są to ogromne środki, tak naprawdę jeżeli popatrzymy na konkursy, które mają być ogłoszone to wszystko zamyka się w przeciągu jednego, dwóch lat. Musimy być bardzo aktywni i odpowiadać na te konkursy, które są ogłaszane. Oprócz tego co macie państwo w projekcie budżetu, Burmistrz chciałby zwrócić uwagę na elementy, których nie ma w budżecie, a które na pewno będą zrobione. W czerwcu przyszłego roku będzie zakończony kompleks sportowy, praktycznie są rozstrzygnięte wszystkie przetargi. Jest jeszcze kwestia elementu kręgielnia – bowling. Tutaj mamy pewien problem ale dołożymy wszelkich starań żeby obiekt w całości był gotowy tak jak mówi umowa kredytowa i nasza deklaracja. Mamy w pełni zabezpieczone środki i do roku 2013 będzie pobudowana sala gimnastyczna przy ZSP nr 3, w ramach programu „trójka 2010 plus”. Koszt zadania między 5 a 6 milionów złotych. Szczegóły były prezentowane. To zadanie chcemy rozpocząć w roku 2012 a zakończyć w sierpniu 2013 r. łącznie z termomodernizacją, przebudową wejścia i wielu innych elementów. Kończymy największy projektu jaki realizowało Przedsiębiorstwo Komunalne tj. „Uporządkowanie Gospodarki ściekowej”- koniec tego programu to lipiec 2012. Całe zadanie kosztowało około 20 mil zł. Na dzień dzisiejszy wszystko idzie zgodnie z planem.

Zadanie, które będzie realizował PTBS – przy ulicy Malinie kończy się budowa, kolejnego bloku. Styczeń 2012 blok będzie wykonany. Planujemy rozpocząć budowę nowego bloku w roku 2012. W tym bloku będą 24 mieszkania.

Pomimo tego, że nie ma w budżecie zadań współpracy z Powiatem, deklaruje, że do przebudowy ulicy Lipowej-Reja w ramach budowy schetynówki, dołożymy środki finansowe. Musimy je znaleźć i to jest nasze zadanie też obligatoryjne, bo ta inwestycja poprawi nam niesamowicie funkcjonowanie komunikacji miejskiej. Kolejno będzie realizowane zadanie przez Dom Kultury – cyfryzacja kina Hel. Nie potrafię odpowiedzieć na pytanie jak będzie wyglądała dalej nasza współpraca z GDDKiA. Będzie realizowane jedno zadanie w Dobrej Nadziei, natomiast czy będą dalsze zadania od Dobrej Nadziei do miejscowości Kuczków na terenie naszej gminy i do miejscowości Sobótka na terenie gminy Gołuchów. Nie potrafię na to pytanie odpowiedzieć. Jestem tylko umówiony z Dyrektorem GDDiA na rozmowę. Jeśli chodzi o budowę obwodnicy Pleszewa, jesteśmy na końcowym etapie konsultacji społecznych. Burmistrz zapewnił, że zrobi wszystko aby w przyszłym roku była w tej sprawie wydana decyzja środowiskowa. Jeśli teraz nie uzyskamy tej decyzji to na kolejne 30,40 lat budowa obwodnicy pozostanie w planach. Decyzja środowiskowa spowoduje to że niewielkie pieniądze na uzyskanie dokumentacji technicznej znajdą się w GDDiA, bo ona to będzie robiła. Wracając do konkursów na dofinansowanie, to będą to konkursy na budowę placów zabaw, na pewno będzie konkurs na kanalizację. Na wszystkie te projekty, które będą będziemy aplikować. Będziemy chcieli wykorzystać możliwości jakie są. Ale uczulam na jedną rzecz, musimy mieć świadomość że w miesiącu lutym, marcu będą ogromne cięcia w naszych budżetach. Zmiana wskaźnika powoduje, że nasze dochody z PIT-u, CIT-u będą zdecydowanie mniejsze. Nie wiemy jaka będzie inflacja. Jeśli będzie inflacja to musimy mieć świadomość, że koszty zadań, które mamy przyjęte dzisiaj szacunkowo, mogą rosnąć. Jest to realne niebezpieczeństwo.

Przewodniczący Rady otworzył dyskusję nad budżetem.

Radny Kusiakiewicz zapytał czy z uwagi na fakt, że nie będzie przebudowy drogi ulicy Fabrycznej w Zielonej Łące – pan Burmistrz niejednokrotnie składał deklarację również na tej sali, że planuje wybudować każdego roku jedną ulicę w Kowalewie i jedną ulicę w Zielonej Łące – z tych zapowiedzi kolejny raz nic nie wyszło. Mam świadomość, że mamy problem z pozwoleniem wodno-prawnym ale wszystko wskazuje na to, że uzyskamy je w 2012 roku. Radny chciałby aby Burmistrz złożył deklarację jeśli nie będzie przeszkód prawnych co do budowy tej drogi czy są szanse żeby tą drogę na ulicy Fabrycznej budować. Radny pyta na co zamierza Burmistrz przeznaczyć 30.000 zł. w zaplanowanym budżecie.

Radny Gorzeliński stwierdził, iż w związku z budową drogi ulicy Malińskiej i ronda w 2011 r. my jako gmina nie dokładaliśmy się do tego, zatem czy w 2012 r. mamy zamiar się do tego dołożyć?

Radny Dryjański wyraził ubolewanie, że nie będzie budowy ulicy Kwiatowej w Suchorzewie. Z jakiego powodu tylko dokumentacja została wprowadzona do budżetu na 2012 r. ?

Burmistrz odpowiedział, że jeśli chodzi o zadania, o których już wspominałem czyli ulica Kwiatowa i place zabaw postaramy się wprowadzić do budżetu, chyba że będzie jakieś trzęsienie ziemi. W przypadku placów zabaw one znacznie poprawią nam funkcjonalność, a w przypadku dokumentacji stworzy nam to pole manewru na realizację zadań w roku 2013. Burmistrz odpowiadając radnemu Gorzelińskiemu, w kwestii budowy ulicy Malińskiej i ronda, wyjaśnił, że my w projekcie budżetu na rok 2011 nie mieliśmy takiej kwoty. Kwota była zdecydowanie niższa w roku 2010 r. starostwo nie zrealizowało tego zadania, dlatego nie mogliśmy im dofinansować. W dniu wczorajszym udzieliłem odmownej odpowiedzi. W roku 2012 również nie będzie dofinansowania. Nie możemy być zaskakiwani pewnymi zadaniami

w ostatnim momencie. Ponadto nie może być zaskoczenia, że najpierw jest mowa o kwocie 100 000 zł., a potem nagle 500 000 zł., po czym na końcu schodzi do 300 000 zł. Kolejno odpowiedział radnemu Kusiakiewiczowi w kwestii przebudowy drogi ulicy Fabrycznej w Zielonej Łące. Oznajmił, że nie jest mówione, że nie zrobimy tego zadania. Jeżeli nie mam podstaw formalno-prawnych to nie mogę nic obiecać. Jak będzie uporządkowana dokumentacja będziemy się starać to zrealizować. I postąpię inaczej niż pan, panie radny, kiedy to wezwał mnie pan do zwiększenia dochodów. Ja przedstawiłem propozycję, a pan mnie nie poparł. Jest jeszcze wiele innych pomysłów na zwiększenie dochodów, więc myślę, że zrewiduje pan swoje stanowisko i będzie mnie pan wspierał, żebyśmy wspólnie odnieśli sukces w budowie tej drogi.

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie uchwałę w sprawie taryf i opłat za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków.

Rada Miejska poprzez głosowanie jednogłośnie (19za) podjęła uchwałę nr XIV/150/2011 w sprawie taryf i opłat za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków. Uchwała stanowi załącznik nr 14 protokołu

h. taryf i opłat za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków,

Na Sali znajduje się 17 radnych. Wyszli radni Kaczmarek i Żychlewicz.

Radny Gorzeliński zapytał czy w tej uchwale chodzi tylko o przesunięcie sprawy do 30 kwietnia. Rozumiem, że w kwietniu ten temat powróci?

Burmistrz odpowiedział, że propozycja jest o tylko czasowe odroczenie dlatego, że w miesiącu styczniu będziemy mieli wyniki finansowe Przedsiębiorstwa Komunalnego i będziemy mogli rzetelnie odnieść się do propozycji zmiany stawek o ile takie wpłyną ze strony Przedsiębiorstwa Komunalnego.

Wiceprzewodniczący Grobys stwierdził, że sytuacja finansowa Przedsiębiorstwa Komunalnego nie jest najgorsza. Zgodził się, że gdy będą wyniki finansowe z całego roku, Rada będzie mogła łatwiej ocenić sytuację. Następnie zapytał jak Pan Burmistrz się zapatruje na wynagrodzenia w spółkach komunalnych, bo o wynagrodzeniach w PK decyduje Rada Nadzorcza, a nie Pan Prezes. Rada Nadzorcza to przedstawiciele Pana Burmistrza. Chcę powiedzieć, zanim uzyskam odpowiedź, że to nie jest wina Burmistrza, że podnoszona jest płaca minimalna, ale w zakładach, gdzie są bardzo niskie płace, nie wiem ile jest osób w PK, ale ponad 10% pracowników i około 15% pracowników na wodociągach, ma najniższą stawkę 6,88 zł na godzinę plus 20% premii. W tej chwili jest tak, że jak jest krótki miesiąc to ci pracownicy najniżsi, jeżeli nie mają nadgodzin, to nie mają najniższej płacy. Grozi to tym, że nie ma elementu podniesienia wydajności, bo temu pracownikowi nic nie można zrobić. Zwolnić pracownika dzisiaj nie jest prosto, zabrać premii nie można bo musi ona być wypłacona. Radny mówi tu o tych najniższych co mają 6,88 zł ale są pracownicy, którzy będą się „łapali” według tego podniesienia i znowu nie ma mobilizacji do pracy. Nikt nie będzie chciał przyjść na nadgodziny jak zakład musi mu tyle a tyle wypłacić. Kolejno zapytał jak my mamy w spółkach mobilizować pracowników, jak są takie przepisy. Na przyszły rok będzie to

1700 zł. To już kolejna grupa będzie na tym poziomie, wyniesie to około 20% pracowników. Jeśli tak pozostanie a reszcie pracowników też się nie podniesie wynagrodzenia to na pewno wydajności pracy nie podniesiemy.

Wiceprzewodniczący Klak stwierdził, że nie może się zgodzić z wypowiedzą radnego Grobysa, że za to odpowiada Burmistrz, albo Rada Nadzorcza. Za działalność spółki odpowiada jej Zarząd i to Zarząd odpowiada przed Radą Nadzorczą. Kompetencją Zarządu jest kwestia wynagrodzeń pracowników spółki.

Na sali znajduje się 18 radnych. Wszedł radny Żychlewicz.

Radny Gorzeliński dodał, że gdy Burmistrzowi zadawane są pytania dotyczące spółek gminnych, odsyła radnych do ich Rad Nadzorczych i Prezesów.

Burmistrz poinformował, że co roku wpływa do niego wniosek Rady Nadzorczej o zwiększenie wynagrodzenia pracowników. Zawsze była zasada, że wzrost wynagrodzenia był na poziomie: inflacja plus jeden punkt procentowy. Jeśli wpłynie taki wniosek do Burmistrza w tym roku i jeśli będą wypracowane pieniądze przez pracowników Przedsiębiorstwa Komunalnego to można rozmawiać o podwyżkach. Nie widzimy nic na przeszkodzie, aby ta zasada mogła być zmieniona „in plus”, a więc inflacja plus jakaś inna cyfra. Jednak musi być uzasadnienie w wyniku finansowym. Przez tyle lat spółka nie ma wyniku ujemnego i nie wyobrażam sobie żeby mogła taki wynik ujemny mieć. Mimo ogromnego ciężaru jaki wzięła na siebie, realizując zadanie „Uporządkowanie Gospodarki Ściekowej”. Jest to ogromny wysiłek także finansowy, a zadanie jest realizowane wzorcowo.

Na Sali znajduje się 17 radnych. Wyszedł radny Kuberka.

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie uchwałę w sprawie taryf i opłat za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków.

Rada Miejska poprzez głosowanie jednogłośnie (17za) podjęła uchwałę nr XIV/151/2007 w sprawie taryf i opłat za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków. Uchwała stanowi załącznik nr 14 protokołu.

i. Wieloletniego Planu Rozwoju i Modernizacji Urządzeń Wodociagowych i Urządzeń Kanalizacyjnych Miasta i Gminy Pleszew,

Radny Gorzeliński prosi o informację na temat inwestycji przy starym targowisku, przy ulicy Stolarskiej bo w latach 2012-2014, tych ulic nie ma wskazanych i chciałem tylko upewnić czy w roku 2010 i 2011 zostało tam już wszystko zrobione.

Na Sali znajduje się 16 radnych. Wyszedł radny Grobys.

Burmistrz odpowiedział, że w przypadku Gospodarki wodnej jest tam wszystko zrobione, a jeśli chodzi o kanalizację to musi odpowiedzieć Pan Prezes Knappe.

Prezes PK Grzegorz Knappe odpowiadając na pytanie Radnego Gorzelińskiego chciałem powiedzieć, że nie wykonaliśmy jednej rzeczy wymiany rur w ciągu kanalizacji wodno-spławnej „osiemsetki”, przez park miejski – jeżeli chodzi o wykonanie rzeczowe. A jeśli chodzi o wykonanie finansowe starego planu to wodno-spławne zostało wykonane w całości. To znaczy z tych środków trzeba było zbudować sieć kanalizacji i sieć wodociągową w tych drogach które były budowane, zostały one przesunięte. To zadanie było dwa lata przesuwane i znalazło się również teraz w nowym planie modernizacji sieci.

Prezes PK Grzegorz Knappe odpowiedział, że na starym targowisku została wykonana woda, natomiast sieci kanalizacyjnej i sanitarnej tam nie ma. Tak samo na ulicy Stolarskiej, natomiast jest przygotowany odcinek kanalizacyjny z ulicy Wyspiańskiego.

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie uchwałę w sprawie Wieloletniego Planu Rozwoju i Modernizacji Urządzeń Wodociągowych i Urządzeń Kanalizacyjnych Miasta i Gminy Pleszew.

Rada Miejska poprzez głosowanie przy 15 głosach za, 1 wstrzymującym się podjęła uchwałę nr XIV/152/2011 w sprawie Wieloletniego Planu Rozwoju i Modernizacji Urządzeń Wodociągowych i Urządzeń Kanalizacyjnych Miasta i Gminy Pleszew. Uchwała stanowi załącznik nr 15 protokołu.

j. zmiany uchwały Nr XXIV/159/2004 Rady Miejskiej w Pleszewie z dnia 4 listopada 2004 r. w sprawie kryteriów i trybu przyznawania nagród dla nauczycieli szkół i placówek prowadzonych przez Miasto i Gminę Pleszew,

Na Sali znajduje się 17 radnych. Wszedł radny Kuberka.

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie uchwałę w sprawie zmiany uchwały Nr XXIV/159/2004 Rady Miejskiej w Pleszewie z dnia 4 listopada 2004 r. w sprawie kryteriów i trybu przyznawania nagród dla nauczycieli szkół i placówek prowadzonych przez Miasto i Gminę Pleszew.

Rada Miejska poprzez głosowanie przy 16 głosach za, 1 wstrzymującym się podjęła uchwałę nr XIV/153/2011 w sprawie zmiany uchwały Nr XXIV/159/2004 Rady Miejskiej w Pleszewie z dnia 4 listopada 2004 r. w sprawie kryteriów i trybu przyznawania nagród dla nauczycieli szkół i placówek prowadzonych przez Miasto i Gminę Pleszew. Uchwała stanowi załącznik nr 18 protokołu.

k. zmiany uchwały Nr XIII/139/2011 z dnia 29 listopada 2011 r. Rady Miejskiej w Pleszewie w sprawie zmiany uchwały Nr III/16/2010 Rady Miejskiej w Pleszewie z dnia 29 grudnia 2010 r. w sprawie ustalenia wzorów informacji oraz deklaracji podatkowych,

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie uchwałę w sprawie zmiany uchwały Nr XIII/139/2011 z dnia 29 listopada 2011 r. Rady Miejskiej w Pleszewie w sprawie zmiany uchwały Nr III/16/2010 Rady Miejskiej w Pleszewie z dnia 29 grudnia 2010 r. w sprawie ustalenia wzorów informacji oraz deklaracji podatkowych.

Rada Miejska poprzez głosowanie jednogłośnie (17za) podjęła uchwałę nr XIV/154/2011 w sprawie zmiany uchwały Nr XIII/139/2011 z dnia 29 listopada 2011 r. Rady Miejskiej w Pleszewie w sprawie zmiany uchwały Nr III/16/2010 Rady Miejskiej w Pleszewie z dnia 29 grudnia 2010 r. w sprawie ustalenia wzorów informacji oraz deklaracji podatkowych. Uchwała stanowi załącznik nr 19 do protokołu.

l. zbycia nieruchomości stanowiącej własność Miasta i Gminy Pleszew położonej w Kowalewie,

Radny Sitnicki zapytał na podstawie czego zostały wyliczone nakłady GS-u na 150.000 zł.

Przewodniczący Rady stwierdził, że było to wyjaśniane na Komisji Wsi i Rolnictwa.

Kierownik Wydziału Gospodarki Gruntami Grażyna Rembiasz- Głowacka powiedziała, że nakłady zostały ustalone na podstawie przedstawionych przez GS materiałów, były tam faktury itp. dokumenty. Tej wyceny dokonywał rzeczoznawca i on decydował, jakie dokumenty uwzględnić przy ustaleniu nakładów. Cały czas budynek był użytkowany przez GS, i GS ponosił na niego nakłady.

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie uchwałę w sprawie zbycia nieruchomości stanowiącej własność Miasta i Gminy Pleszew położonej w Kowalewie.

Rada Miejska poprzez głosowanie jednogłośnie (17 za) podjęła uchwałę nr XIV/155/2011 w sprawie zbycia nieruchomości stanowiącej własność Miasta i Gminy Pleszew położonej w Kowalewie. Uchwała stanowi załącznik nr 20 do protokołu.

m. zmiany uchwały Nr XXXIX/254/2009 z dnia 27 października 2005 r. Rady Miejskiej w Pleszewie w sprawie przyjęcia Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Pleszewa,

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie uchwałę w sprawie zmiany uchwały Nr XXXIX/254/2009 z dnia 27 października 2005 r. Rady Miejskiej w Pleszewie w sprawie przyjęcia Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Pleszewa.

Rada Miejska poprzez głosowanie jednogłośnie (17 za) podjęła uchwałę nr XIV/156/2011 w sprawie zmiany uchwały Nr XXXIX/254/2009 z dnia 27 października 2005 r. Rady Miejskiej w Pleszewie w sprawie przyjęcia Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Pleszewa. Uchwała stanowi załącznik nr 21 protokołu.

n. odwołania darowizny,

Radca Prawny Jan Półtorak projekt tej uchwały przewiduje wyrażenie zgody na odwołanie darowizny dotyczącej podarowania budynku przeznaczonego do wykorzystania przez Sąd Rejonowy w Pleszewie. Zarówno akt notarialny dotyczący darowania tej nieruchomości w § jak i ustawa w art. 13 stanowi, że nie wykorzystanie obiektu na cel publiczny przewidziany w umowie jest podstawą do odwołania darowizny. Inaczej mówiąc obowiązkiem organu wykonawczego w momencie, w tym konkretnym przypadku nie będzie wykorzystywana na siedzibę Sądu Rejonowego w Pleszewie, jest odwołanie tej darowizny. Rada natomiast zgodnie z art. 13 ust. 2 ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami mogłaby podjąć uchwałę o wyrażeniu zgody na nie odwoływanie darowizny. To zupełnie odmienną jaką Państwo tutaj proponujecie. Podsumowując to co powiedziałem, projekt uchwały dotyczy stanu prawnego, który jest regulowany i w ustawie i w umowie darowizny nieruchomości. Ta uchwała w takim brzmieniu nie powinna być podejmowana bo reguluje stan Prawny który został już uregulowany.

Radny Sitnicki poinformował, że przygotowując tą uchwałę opierał się na uchwałach z innych miast, min. z Nowego Sącza i Bielawy. W tych uchwałach były takie same podstawy prawne przytoczone, które ja podaję w swoim projekcie. Dlatego radnego dziwi stanowisko radcy prawnego, ale je przyjmuje. Jednak jako członek świeżo powołanego zespołu do spraw sądu to my z czymś musimy do tego ministerstwa pojechać. Dla wzmocnienia stanowiska myślę, że taka uchwała, nawet jeżeli budzi wątpliwość radcy prawnego aczkolwiek przechodziły takiej treści uchwały, powinna zostać podjęta.

Burmistrz odpowiedział, że argumentacja, którą przedstawił radca prawny jest jasna i czytelna. W przypadku kiedy Sądu Rejonowego w Pleszewie by nie było to ja z urzędu, obligatoryjnie muszę tą darowiznę odwołać czy mi się to podoba czy nie. A gdyby w Pleszewie powstał wydział zamiejscowy Sądu Rejonowego to czy mogę odwoływać darowiznę czy nie? W darowiznie jest napisane z przeznaczeniem na Sąd Rejonowy, a tu nie będzie sądu Rejonowego tylko będzie Wydział Zamiejscowy Sądu Rejonowego. Obawiam się jednej rzeczy, żebyśmy swoim działaniem nie doprowadzili do całkowitej likwidacji. W mojej ocenie formułowanie takiej uchwały jest próbą zrzucenia odpowiedzialności na Burmistrza – niech on się martwi o to. Na razie mamy zespół, on działa – Burmistrz nie widzi żadnej przeszkody, że jeżeli będzie potrzeba podjęcia takiej uchwały to zwołujemy sesję nadzwyczajną i ją podejmujemy, ale ja nie chciałbym być „grabarzem” tego sądu.

Radny Kuberka stwierdził, że nie możemy tak mówić jak mówi Burmistrz w tej chwili, bo to jest taka jakby zachęta żeby wcisnęli nam ten oddział zamiejscowy. Kwestie prawne to nie moja specjalność, natomiast uważam że to jest ze względów dyplomatycznych bardzo dobra rzecz. To stanowisko Rady sygnalizuje jak wielki wysiłek w to włożyliśmy, w powstanie tego sądu. Tyle żeśmy dali pieniędzy, wysiłku, musieliśmy dołożyć tylu starań aby ten sąd mógł funkcjonować. Taka uchwała daje jakiś oręż w dyskusji z ministrem.

Radny Sitnicki stwierdził, że proponowana uchwała jest doskonałym narzędziem do wywarcia nacisku na ministerstwo. W proteście który tu przygotowaliśmy nie ma mowy o tym jakiej wartości nakłady ponieśliśmy na Sąd Rejonowy w Pleszewie. A podejmując taką uchwałę mamy poważny argument w dyskusji. Jeżeli mamy gdzieś jechać z tą sprawą, to

mamy zawieść protest? Każde miasto pojedzie z takim protestem. My mamy uchwałę – konkretny argument, i musimy ten argument przedstawić. Dodał, że nie jest to próba zrzucenia odpowiedzialności na Burmistrza. A gdyby nawet, to sam Pan mówił dzisiaj, że trzeba brać odpowiedzialność na siebie.

Burmistrz powiedział, że nie jest przeciwny podjęciu tej uchwały. Ale rozumiem, że w momencie kiedy będzie realne zagrożenie, trzeba będzie podjąć tę decyzję tą otrzymam pełne wsparcie zespołu, a potem radnych w sprawie odwołania darowizny, bo to jest bardzo ważna decyzja. Rozumiem to tak, że ja zawnioskuje a członkowie mnie poprą. Możemy mieć uchybienia prawne, ale zostawmy je dzisiaj, uznaję, że te argumenty są dobre. Ja się nie boję wziąć odpowiedzialności na siebie i tym razem też ją wezmę na siebie, ale na pewno będę chciał wysłuchać opinii radnych. Nie jestem przeciwno tej uchwale i nie wnioskuję, żeby jej nie przyjmować. Zgadza się że wzmocni to nasze elementy i być może będzie to element „straszaka”.

Radny Sitnicki stwierdził, że podkreślić należy że sama uchwała nie powoduje żadnego skutku rzeczowego. Jest to podjęte na wypadek likwidacji sądu. Można więc nazwać tą uchwałę elementem takiego straszaka. Radny podtrzymał swój wniosek o podjęcie tej uchwały, bo jak mówiono na tej sali w dzisiejszych czasach trzeba protestować.

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie uchwałę w sprawie odwołania darowizny.

Rada Miejska poprzez głosowanie przy 16 głosach za, 1 wstrzymującym się podjęła uchwałę nr XIV/157/2011 w sprawie odwołania darowizny. Uchwała stanowi załącznik nr 21 protokołu.

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie protest Rady Miejskiej w sprawie

Rada Miejska jednogłośnie (17 za) podjęła protest.

Do pkt 8 Przyjęcie planu pracy Rady Miejskiej na 2012 r.

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie plan pracy Rady Miejskiej na 2012 r.

Rada Miejska jednogłośnie (17za) przyjęła plan pracy Rady Miejskiej na 2012 r., który stanowi załącznik nr 22 protokołu.

Do pkt 9 Przyjęcie planu pracy Komisji Rewizyjnej na 2012 r.

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie plan pracy Komisji Rewizyjnej na 2012 r.

Rada Miejska jednogłośnie (17za) przyjęła plan pracy Komisji Rewizyjnej na 2012 r. Plan stanowi załącznik nr 23 protokołu.

Do pkt 10 Interpelacje radnych.

Radny Borkowski interpeluje w sprawach:

- pieczęci w ZSP w Kowalewie,
- choinki przy ul. Zachodniej,

Radny Gorzeliński interpeluje w sprawie Starego Targowiska i ul. Stolarskiej. Kiedy będzie tam robione coś w temacie kanalizacji ponieważ dziury są wykopane, a w poprzedniej interpelacji padła odpowiedź, że nie ma na ten cel środków. Zatem czy dziury będą tymczasowo przykryte?

Radny Wasielewski interpeluje w sprawach:

- ograniczenia prędkości na ul. Olsztynskiej w Pleszewie,
- postawienia znaku na ul. Słowackiego i Lipowej,

Radny Sitniski zapytał w nawiązaniu do pisma TKKF Platan o kręgielnię, co ostatecznie będzie się znajdować w kompleksie sportowym?

Radny Żychlewicz poparł wypowiedź poprzednika i również poprosił o wyjaśnienie.

Do pkt 11 Odpowiedzi na interpelacje.

Burmistrz odpowiadając radnemu Borkowskiemu na interpelację w sprawie pieczęci w ZSP w Kowalewie poinformował, że kwestia ta zostanie sprawdzona. Czasu było dużo, być może zlecenie poszło od razu, a długo czekamy na pieczęć. Odnosząc się do interpelacji w sprawie choinki przy ul. Zachodniej oznajmił, że spróbuje się coś w tym temacie zrobić. Odpowiadając radnemu Gorzelińskiemu w sprawie kanalizacji Starego Targowiska i ul. Stolarskiej stwierdził, że trudno jest odpowiedzieć kiedy to będzie wykonane. Na pewno będą ogłaszane nowe konkursy na kanalizację i wówczas uda nam się połączyć kilka elementów. Projekt jest gotowy. Na dzień dzisiejszy będzie to uzupełniane tłuczniami. Kolejno odpowiadając radnym Sitnickiemu i Żychlewiczowi w sprawie kręgielni w kompleksie sportowym poinformował, że odpowiedź na pismo jest przygotowywana. Podkreślił, że od dwóch lat prezes i członkowie zarządu mieli pełną wiedzę jak przebiega proces inwestycyjny na kompleksie. Sygnalizowaliśmy zagrożenia. Informacje o tym kiedy będą przetargi i jak one będą przebiegały były wcześniej dostarczane. Ponadto deklarowano nam, że są środki w Ministerstwie Sportu na to zadanie, że są firmy, które chcą pobudować kręgielnię, deklarowali wiele innych rzeczy i nic z tego nie wyszło. Dzisiaj musimy podjąć decyzję co ma być realizowane być może i z naszych środków. Decyzja musi być w oparciu o sukcesy jakie odnoszono w tej dziedzinie, ale i również w kontekście odnoszenia zysków. Następnie zapytał prezesa Spółki Sport Pleszew od ilu lat w Polsce nie buduje się kręgielni?

Do pkt 13 Sprawy różne.

Prezes Spółki Sport Pleszew Eugeniusz Małecki wytłumaczył, że bowling to też kręgle. Dzielą się one na klasyczne i nowoczesną odmianę kręgli czyli bowling. W obydwu odmianach jest liga, reprezentacja, są zawody. Natomiast przedstawiciele TKKF Platan i Polskiego Związku Kręglarstwa twierdzą, że kręgle klasyczne to coś lepszego, ponieważ uważają, że bowling jest amerykański i wiąże się z komercją. Kule do bowlingu mają dziurę i

są większe, ponadto jest tam 10 kręgli, a w klasycznej 9. W ostatnim okresie wybudowano w Polsce 100 kręgielni bowlingowych i tylko dwie klasyczne wyremontowano. W naszym kompleksie również chcemy uzyskiwać dochody i to jest dobry sposób, ponieważ kompleks z basenu się nie utrzyma. Cały czas nam mówiono, że pojawi się inwestor niemiecki, a tak naprawdę zaproponowano nam, że otrzymamy tory po Mistrzostwach Świata w Lesznie, a my nawet nie wiemy czy one będą się nadawać do otworów jakie mamy przygotowane. Oczekiwaliśmy, że przedstawiciel się chociaż pojawi osobiście. Dla nas kręgle klasyczne to niższy dochód. Niestety nic przy żadnym przetargu. Nie chciałbym prosić radnych o kolejną dotację.

Radny Żychlewicz zapytał na czym polega różnica w dochodach?

Prezes Spółki Sport Pleszew Eugeniusz Małecki wytłumaczył, że opłaty za korzystanie z torów klasycznych zdecydowanie niższe w granicach 1 do 4.

Z-ca Burmistrza A. Jędruszek poinformował, że jest byłym kręglarzem. Niestety dobry czas minął. TKKF Platan wielokrotnie zwracał się z wnioskiem o pobudowanie kręgielni klasycznej w kompleksie sportowym. Działacze Platanu nie umieli skonsolidować swoich sił i zaproponować miastu rzeczowe rozwiązania, nawet w kwestii obsługi. Kiedyś nie tylko miasto pomagało kręglom, ale i również inne osoby. Oznajmił, że Niestety sentyment to jedno, ale kwestia finansowa to drugie.

Przewodniczący Rady zapytał jak to się stało, że nie ma dzisiaj na sesji kanapek ani kawy, akurat wtedy gdy obradujemy tak długo.

Burmistrz Marian Adamek odpowiedział, że kanapki i kawa są i czekają, aby pan Przewodniczący zarządził przerwę.

Burmistrz uzupełnił wypowiedź odnośnie kręgielni, czy to będzie kręgielnia bowlingowa czy klasyczna to nadal będziemy finansowali utrzymanie obiektu w cechu rzemiosłu różnych, gdyż nam zależy na tym, żeby tam też funkcjonowała kręgielnia. Wystosuję pismo, odpowiedź do zarządu TKKF-u i taką deklarację złożę.

Radny Jędrasiak odniósł się jeszcze do kwestii bowlingu, zapytał jakby to było gdyśmy mieli kręgielnię i bowling?

Burmistrz dodał, że mówiąc o pomocy dla TKKF, miał na myśli pomoc w ramach dotacji dla organizacji pożytku publicznego. Nikogo nie faworyzujemy tylko po prostu ogłaszamy konkurs. Oni muszą wypełnić prawidłowo wnioski, a potem rozliczyć się z dotacji. Do tej pory tak było i nie ma zagrożenia aby miało być inaczej. Z innymi organizacjami zaczynamy mieć kłopoty.

Radny Gorzeliński w kwestii formalnej co była dyskusja na temat, Pan Burmistrz i Pani Skarbnik stwierdzili, że nie zaciągamy kredytów, który rozpoczęcie spłat następuje dopiero po kilkunastu miesiącach. Ja tu mam informację o najkorzystniejszej ofercie w tym roku tj. z września 2011 r. Wygrał z jeden z banków. No i tutaj w formularzach, które pani Skarbnik sporządzała żeby pomieścić wysokość odsetek – pierwsza rata w wysokości 300.000 zł, tego kredytu 14-sto milionowego, jest spłacana 31 grudnia 2013 roku czyli za 24 miesiące. Nie chcę być gołosłowny i dlatego poproszę o skserowanie tej umowy kredytowej, żeby każdy mógł zobaczyć tą umowę i stwierdzić czy mamy wakacje w spłacie kredytu czy nie mamy.

Przewodniczący Rady stwierdził, że porządek obrad został wyczerpany. Wszystkim obecnym złożył najlepsze życzenia i zaprosił zebranych na poczęstunek po czym zamknął obrady XIV Sesji Rady Miejskiej w Pleszewie.

Protokółowała:

Paulina Mielcarek

Przewodniczący Rady:

Olgierd Wajsnis

